

Klasy mundurowe
przyciągają
jak magnes



4
STRONA

Koszykarskie święto
w Lublinie



15
STRONA



Tłusty jak zawsze, drogi jak nigdy

5
STRONA

Radykałowie od Kai Godek kontra rodzice i poseł

NIETORELANCJA Awantura podczas pikiety anty-LGBT pod lubelskim liceum. Funkcjonariusze policji i straży miejskiej musieli wczoraj pilnować porządku i spokoju uczniów II LO w Lublinie, przed którym znów piketowali aktywiści z fundacji Kai Godek

Sebastian Białach

Organizatorzy manifestacji nie zwalili na krytyczne i dosadne uwagi rodziców, którzy nie chcieli ich przed szkołą. Na miejscu przyjechał poseł PO Michał Krawczyk, który stał się z jednym z działaczy Godek.

Od kilku miesięcy aktywiści z Fundacji Życie i Rodzina, której liderką jest Kaja Godek, urządzają manifestacje przed II Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie im. Hetmana Jana Zamoyskiego.

Ich zdaniem w szkole prowadzona jest "genderyzacja" uczniów.

Chodzi o deklarację nauczycieli, którzy zapowiedzieli, że do transpłciowych uczniów będą zwracać się tak, jak oni sobie tego życzą, nie zważając na zapisy w dokumentach.

W środę o godz. 7.30 kilka osób z fundacji znów pojawiło się przed placówką. Ustawili baner, na którym widniały zdjęcia młodych ludzi oraz dopiski: "Zmienili mu płeć - nie może normalnie oddawać moczu" oraz "Została trwale okaleczona. Do końca życia będzie mieć bolesny seks". A z głośnika puszczano transfobiczne komunikaty.

- Jesteśmy i będziemy tu do czasu, aż szkoła wycofa się z propagowania ideologii LGBT. Pokazujemy przypadki, do czego prowadzi tzw. umowna zmiana płci, bo przecież wiemy, że płci nie można zmienić - mówi Krzysztof Kasprzak z Fundacji Życie i Rodzina.

Aktywista organizacji przypomina, w tym tygodniu wygrali sprawę w sądzie, która dotyczyła organizacji nielegalnych zgromadzeń. Początkowo Sąd Rejonowy Lublin-Zachód ukarał organizatora pikie-



ty przed lubelskim liceum grywną w wysokości 1000 zł. Do gry nieoczekiwanie włączyła się Prokuratu-

Aktywista Krzysztof Kasprzak i poseł Michał Krawczyk usiłowali przekonywać się do swoich racji

ra Okręgowa w Lublinie, która zawniosowała o umorzenie sprawy. I tak się stało.

- Nawet gdyby się prokuratura nie włączyła to i tak byśmy tę sprawę wygrali. Wygrywamy te sprawy seryjnie. Za chwilę mamy proces w Częstochowie. Możecie mnie za trzy miesiące spytać, ale już od razu powiem, że wygramy ten proces - przekonuje Krzysztof Kasprzak.

Szerzenie nienawiści

Na pikietę nerwowo reagowali niektórzy rodzice.

- Jako matka nie życzę sobie, aby moje dziecko czytało takie rzeczy przed szkołą. Jako rodzic jestem przeciwko. Niech pan idzie pod kościół, nie pod Zamoyski. To jest wolna szkoła - podkreśla stanowczo jedna z matek. - Powinien pan być w psychiatryku - rzuciła kolejna.

Na miejsce przyjechał też poseł Michał Krawczyk, który już wcześniej bronił szkolnej młodzieży przed aktywistami Kai Godek.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Posłanka Marta Wcisło starła się ze związkowcami Znów miało dojść do awarii pod ziemią

Posłanka Marta Wcisło (KO) starała się słownie z górnikami-związkowcami z „Solidarności” przed siedzibą zarządu kopalni „Bogdanka”. Poszło o kolejne zaciśnięcie się ściany w polu Stefanów i poselską kontrolę w zakładzie. Wcisło kieruje sprawę do NIK, prokuratury i pyta wicepremiera Jacka Sasina o sytuację w kopalni w związku z kolejną masową awarią

Atmosfera przed budynkiem zarządu LW „Bogdanka” podczas wczorajszej konferencji prasowej była napięta. Oprócz dziennikarzy na miejscu pojawiła się także kilkunastoosobowa delegacja związkowców z „Solidarności”. Chwilę wcześniej Marta Wcisło była w budynku zarząd spółki, aby uzyskać odpowiedź na kilkanaście pytań zadanych 1 lutego br. w ramach kontroli poselskiej. Chciała się też do-

wiedzieć o trudnej sytuacji i ekstremalnych warunkach pracy górników usuwających skutki sobotniej awarii. Nikt jej nie przyjął.

Zaciśnięta ściana

- Powiedzieć, że źle się dzieje w „Bogdance” i że kopalnię rządzi dyktanci i politycy, a nie fachowcy i pragmatycy, to jakby nic nie powiedzieć. 1 lutego chciałam przeprowadzić kontrolę poselską w „Bogdance” w związku z licznymi informacjami

o złej sytuacji w kopalni. Niestety, nie udało się. Ostatnie miesiące w „Bogdance” to są ofiary śmiertelne, poważne awarie i prywatne imprezy w postaci zaręczyn pod ziemią. I na koniec chciałam zapytać przedstawicieli „Bogdanki”, dlaczego po raz kolejny zatają przed opinią publiczną i akcjonariuszami informacje o zaciśnięciu ściany 3/VII/385, tej samej co we wrześniu 2022 r. - mówiła posłanka przed budynkiem zarządu kopalni.



Na spotkanie posłanki Marty Wcisło wyszli związkowcy z „Bogdanki”

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Poza sprawami związanymi z awarią na ścianie, Wcisło pytała zarząd kopalni o finansowanie fundacji związanych z osobą 28-letniej Marii Cholewińskiej, narzeczonej Michała Moskala, wschodzącej gwiazdy PiS.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Ogromne złoża gazu koło Biłgoraja

Pod ziemią ma się znajdować 500 mln metrów sześciennych gazu. PKN Orlen zapewnia, że złożo zostanie włączone do sieci wydobywczej

Niedaleko Biłgoraja na Lubelszczyźnie odkryliśmy 500 mln m³ nowych zasobów gazu ziemnego. Połączenie z PGNiG i kolejne odkrycia z rodzimych złóż pozwolą nam utrzymać w najbliższych latach własną produkcję gazu na poziomie zbliżonym do 20 proc. rocznego zapotrzebowania Polski – napisał we wtorek na Twitterze Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

Wyjaśnijmy, że połączenie z firmą gazowniczą, o czym wspomina, stało się faktem w listopadzie 2022 roku. W ten właśnie sposób powstał wielki koncern energetyczny obejmujący Orlen, Lotos oraz PGNiG.

Ale wróćmy do Biłgoraja. Obajtek nie podaje, gdzie konkretnie znajdują się nowe pokłady gazu. Jednak kierowany przez niego koncern w wystosowanym komunikacie uzupełnia, że



FOT. PROFIL DANIELA OBAJTEKA NA TWITTERZE

chodzi o okolice Luchowa Dolnego w gminie Tarnogród w powiecie biłgorajskim. To złożo o nazwie Jastrzębiec.

Orlen już podał, że otwór Jastrzębiec-4, z którego roczna produkcja może osiągnąć ok. 22 mln m sześć. gazu, włączony będzie do eks-

ploatacji, do istniejącej już infrastruktury kopalnianej Ośrodka Zbioru Gazu Wola Różaniecka. Tak samo ma się stać z kolejnym otworem

Jastrzębiec-5, którego wiercenie rozpoczyna się na tym samym placu wiertniczym. – Wcześniej, w wyniku prac poszukiwawczych pro-

wadzonych w latach 2016-2018, do kopalni tej podłączono otwory Jastrzębiec-2 i Jastrzębiec-3, których produkcja kształtuje się na poziomie 12,5 mln m sześć. gazu ziemnego rocznie – dodał Orlen

Gaz to pieniądze dla gminy. To właśnie podkreśla spółka wyjaśniając: - Spółki prowadzące wydobycie węglowodorów mają bowiem obowiązek uiszczać tzw. opłatę eksploatacyjną uzależnioną od wielkości wydobycia. Opłata dzielona jest pomiędzy gminy (60 proc.), powiaty, województwa (po 15 proc.), na terenie, których znajduje się złożo oraz dodatkowo na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (10 proc.). W 2022 roku PGNiG z tytułu opłaty eksploatacyjnej przekazało do samorządowych budżetów około 140,5 mln zł” - poinformował PKN Orlen.

SKO

Radykałowie od Kai Godek kontra rodzice i poseł

• CIĄG DALSZY ZE STRONY 2

Dlaczego to robicie pod szkołą? Dlaczego nie możecie tego robić na placu Litewskim? Nauczyciele powiedzieli, że będą szanowali to, co mówią do nich dzieci. Nikomu nie chcą zmieniać plci - zaznaczał Michał Krawczyk.

- Jest pan katolikiem, jest pan chrześcijaninem? A jako katolik szerzy pan nienawistne treści

- dodał.

- Macie świadomość, że takim działaniem odpowiadacie za samobójstwa młodych ludzi? Szerzycie nienawiść - uważa Lidia Kasprzak-Chachaj z rady dzielnicy Za Cukrownią, która miała ze sobą papierowe serce z napisem „Transfobia zabija”.

Potrzebne zmiany w prawie?

Współpracowników Kai Godek nie przekonują argumenty, że swoim zachowaniem utrudniają uczniom naukę w szkole. - Na pewno ten protest przeszkadza osobom, które tutaj serwują ideologię. Stoją za tym nauczycielki, które genderyzują młodzież - odpowiada Krzysztof Kasprzak.

Poseł opozycji nie wyklucza, że trzeba zmienić prawo, by pod szkołami nie dochodziło do takich sytuacji. - Warto się nad tym zastanowić, żeby pod szkołą i przedszkolem nie było takich pikiet. Bo wyobraźmy sobie, że ci ludzie pojawiają się przed przedszkolem i będą prezentować te treści sześciolatkom - podsumowuje poseł Krawczyk.

Posłanka Marta Wcisło starła się ze związkowcami. Znow miało dojść do awarii pod ziemią

• CIĄG DALSZY ZE STRONY 2

Przypomnijmy, że pod koniec 2022 r. młody działacz PiS oświadczył się swojej wybrance kilkaset metrów pod ziemią, w kopalni „Bogdanka”. Towarzyszyć mu miał obecny prezes spółki Kasjan Wyligala.

-W związku z tym, że nie otrzymałam odpowiedzi na postawione pytanie w piśmie z 1 lutego zwróć się do NIK o przeprowadzenie kontroli w kopalni, skieruję sprawę do prokuratury o uniemożliwienie przez zarząd kopalni wykonywania mojego mandatu posła. Złożę też interpelację do wicepremiera Jacka Sasina w sprawie zaciśnięcia ścian w polu wydobywczym Stefanów - zapowiada parlamentarzystka.

Przypomnijmy, że za awarię na tej ścianie jesienią 2022 r. stanowiskiem zapłacił ówczesny prezes Artur Wasil.

„Ręce precz od Bogdanki”

Górników z „Solidarności” oburzyły słowa posłanki dotyczące awarii na ścianie. - Niech pani da spokojnie ludziom pracować - krzyczeli związkowcy podczas konferencji posłanki Marty Wcisło. Dodatkowo trzymali w rękach baner z hasłem: „Tusk, łapy precz od polskiego górnictwa. Marta Wcisło, precz od Bogdanki!”

- Czy była pani u nas pod ziemią? - pytał się jeden z górników pracujących na ścianie, w której doszło do awarii. - Nie nazywam się Cholewińska, nie mogą zjechać pod ziemię kiedy chcą - ripostowała posłanka, zarzucając związkowcom, że zarząd się nimi wyręcza.

- Nikt się nami nie wyręcza - odpowiadali górnicy. - W tej chwili z powodów geologicznych na dole panują bardzo trudne warunki. Dla nas wszystkich, górników, zarządu, jest to sytuacja, którą nazywamy

„wszystkie ręce na pokład”. Pani swoją obecnością, tutaj i teraz, torpeduje nasze działania. Ludzie pracują po kolana w błocie, często także na leżaco, aby walczyć z geologią. My sobie z tym poradzimy, wcześniej czy później, a pani przy tym chce zbić kapitał polityczny. Górnicy to pani zapamiętaj - mówił Tadeusz Galecki, zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. - Sytuacja pod ziemią jest bardzo trudna. Poczekajmy na komunikat. Dajcie tym ludziom pracować, usuwać awarię na dole, ratować wszystko co się da. Takie awarie zdarzają się w kopalni. Nie róbcie z tego powodu hucpy politycznej - mówił inny rozszłoszczony górnik.

Według nieoficjalnych informacji zarząd kopalni zmieścił się w ustawowym terminie i wysłał wczoraj odpowiedź na 18 pytań posłanki Platformy Obywatelskiej.

PAWEŁ PUZIO

Pijany zaparkował w stawie

We wtorek mieszkańcy Starej Wsi koło Końskowoli usłyszeli pisk opon, huk, a następnie plusk wody. Okazało się, że do miejscowego stawu położonego tuż przy drodze wjechał rozjeżdżony opel vectra, który chwilę wcześniej zderzył się z innym pojazdem.

Było już po godz. 16, kiedy przez Starą Wieś tuż za Końskowolą swoim oplem pędził 31-letni mieszkaniec gminy wiejskiej Puławy. Na wysokości stawu stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w renault. Opel wypadł z jezdni i „zanurkował” w wodzie. 31-latek zdążył samodzielnie opuścić swój pojazd jeszcze przed przybyciem służb. Nic mu się nie stało. Lekarz pogotowia, które dotarło na miejsce, po badaniu oddał delikwenta policji. Po dmuchnięciu w alkomat okazało się, że kierowca ma 1,5 promila alkoholu w organizmie. Żadnych poważnych obrażeń nie odniósł także 40-latek z gminy Końskowola, który siedział za kierownicą renault. Sprawca kolizji stracił prawo jazdy i trafił do policyjnego aresztu.

„Zaparkowanym” w stawie autem zajęli się strażacy, którzy używając odpowiedniego sprzętu zdołali podnieść wrak i wyciągnąć go na brzeg. Jego właścicielowi grozi do 2 lat więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów, grzywna oraz konieczność wpłaty na rzecz funduszu pokrzywdzonym sumy od 5 do 60 tys. zł (w zależności od decyzji sądu). **OPR. RS**

Przed pocztą skopał jamnika na śmierć

OKRUCIEŃSTWO W krzakach niedaleko urzędu pocztowego w Puławach znaleziono martwego psa. Na miejsce wezwano policję, która ustaliła jego właściciela. Okazało się, że 63-latek kilkanaście minut wcześniej wypędził jamnika z przedsiionka poczty, a następnie skopał na oczach przechodniów

To przykład wyjątkowego bestialstwa i okrucieństwa. 63-letni mieszkaniec Puław w poniedziałek przyszedł ze swoim psem na pocztę. Jamnika zostawił przed drzwiami, ale ten wszedł za swoim panem do przedsiionka budynku. Gdy mężczyzna to zauważył kopniakami wygonił czwo-

ronoga na zewnątrz. Na tym jednak nie poprzestał. Przez jakiś czas kopał go jeszcze przy wejściu do urzędu, co potwierdzili świadkowie. Pies zaczął słabnąć i skrył się w pobliskich krzakach. Kilkanaście minut później już nie żył.

Na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli nagranie z mo-

nitingu, ustalili świadków zdarzenia, a następnie właściciela psa. Za znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem ustawa o ochronie zwierząt przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. Zdecydowano o przeprowadzeniu sekcji zwłok zaka-

tanego jamnika. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą. Trwa kompletowanie materiału dowodowego, który posłuży śledczym do postawienia zarzutów, a następnie skierowaniu przeciw 63-latkowi aktu oskarżenia. Zwyrodnialcowi grozi więzienie. **RS**



FOT. POLICJA

Final głośnej afery. Sąd skazał byłą dyrektorkę sienkiewiczowskiego muzeum

Beata S., była dyrektorka Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej skazana na karę pozbawienia wolności za składanie fałszywych zeznań. W sumie Sąd Rejonowy w Łukowie uznał ją za winną wszystkich postawionych przez prokuraturę zarzutów

Ewelina Burda

o trwającej rok sprawie, łukowski sąd właśnie wydał wyrok w tej głośnej aferze. Sędzia Mariusz Brojek podzielił ustalenia prokuratury. A przypomnijmy, że śledczy oskarżyli Beatę S. o składanie fałszywych zeznań, przekroczenia uprawnień, a także fałszywe oskarżania i uporczywe nękanie Macieja Cybulskiego, poprzedniego szefa placówki. Na liście zarzutów było też ukrywanie jego dokumentacji pracowniczej. Cybulski kierował placówką od 2014 roku, ale zarząd powiatu łukowskiego na czele ze starostą Dariuszem Szustkiem (PiS) zdecydował, że od 1 stycznia 2020 roku powierzy pełnienie obowiązków właśnie Beacie S.

Prokuratura zajęła się tą sprawą na bazie materiałów z poprzedniego śledztwa, które ostatecznie umorzono. Dotyczyło ono nieprawidłowości w muzeum. A zawiadomienie złożyła była dyrektorka, przekonując, że inwentaryzacja wykazała braki, m.in. „Rękopi-

sów” Henryka Sienkiewicza i kilku monet z wizerunkiem pisarza noblisty. Zniknąć miało też ponad 200 sztuk wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza” i wyposażenie muzeum na kwotę 55 tys. zł. Jednak śledczy łatwo wszystko odnaleźli. Część z „zaginiętych” rzeczy znajdowała się m.in. w gablotach ekspozycyjnych udostępnionych zwiedzającym. Dlatego jedno śledztwo zostało umorzone, ale prokuratura zajęła się wtedy Beatą S.

W poniedziałek, ogłaszając wyrok, sędzia Mariusz Brojek nie miał wątpliwości: „Beata S. przekroczyła uprawnienia w taki sposób, że skierowała do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia szeregu przestępstw przez M.C. (Macieja Cybulskiego – przyp. red.), w którym wiedząc, że przestępstw nie popełniono, fałszywie oskarżała M.C.”. Zdaniem sędziego, w ten sposób działała ona na szkodę interesu prywatnego poprzedniego dyrektora. Poza tym, przekroczyła swoje



uprawnienia wtedy, gdy kierowała do przebywającego na zwolnieniu lekarskim Cybulskiego korespondencje z żądaniem niezwłocznego złożenia wyjaśnień w sprawie „rzeczy objętych inwentaryzacją”. – O ile samo egzekwowanie czynności służbowych przez osobę sprawującą funkcję kierowniczą albo zajmującą kierownicze stanowisko nie jest złe, to forma w jakiej podejmowała je Beata S. wobec Macieja Cybulskiego, jak i czas, bo

pamiętajmy, że było to wówczas, gdy ówczesny dyrektor muzeum w Woli Okrzejskiej przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim jest niedopuszczalne i bezprawne – uzasadniał wyrok sędzia Brojek. W jego ocenie, doszło do „urzędniczej nadgorliwości, która przekroczyła dozwolone granice”.

Ostatecznie, była szefowa została skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszaniu na 2 lata. Poza tym, dostała dwuletni zakaz zajmowania

stanowisk kierowniczych w jednostkach samorządowych i państwowych. Do tego, ma ponieść koszty sądowe.

Beata S. od początku nie przyznawała się do winy, odmówiła też składania zeznań. Wyrok nie jest prawomocny. Nie wiadomo jednak, że oskarżona wniesie apelację, bo we wtorek nie odbierała od nas telefonów. A jej mecenas Piotr Bednarek przyznał, że jest na urlopie i nie zna finału sprawy.

Zanim Beata S. znalazła zatrudnienie w muzeum, prowadziła Spółdzielnię Socjalną Promyk Nadziei w Krzywdzie. Z wykształcenia jest zootechnikiem. W ostatnich wyborach ubiegała się o fotel wójta, startując z poparciem PiS.

Z kolei, jej poprzednik Maciej Cybulski, został

zastępcą wójta w gminie Krzywda. – Od początku wkładałem w muzeum całe swoje serce i pasję. Moja rodzina angażowała się w rozwój placówki przez blisko 50 lat i wiedziałem, że wszelkie zarzuty w sprawie tych nieprawidłowości są bezpodstawne – mówił nam już wcześniej. – Gdy muzeum zyskiwało coraz większy prestiż, władze powiatu miały na nie „chrapkę” i utrudniały mi zarządzanie. Zostałem zmuszony zatrudnić panią Beatę, która donosiła na mnie. Zabrakło ludzkiego odruchu m.in. w rozmowach z zarządem powiatu. Byłem postawiony pod ścianą. To było traumatyczne dla mnie i dla mojej rodziny – nie ukrywa Cybulski. Przyznaje, że zaczął mieć nawet stany depresyjne i dłużej już w muzeum nie mógł pracować.

Obecne sienkiewiczowską placówką kieruje Magdalena Mitura, która wcześniej pracowała tu jako asystentka muzealna. Władze powiatu łukowskiego powołały ją bez konkursu.

Podlasie wyczekuje międzynarodowych tras

NASZ PATRONAT W okolicach Międzyrzecza Podlaskiego krzyżować będą się dwie międzynarodowe trasy, autostrada A2 i będąca częścią Via Carpatii, S19. To zarówno szansa na rozwój branży transportowej i impuls gospodarczy dla regionu. To wnioski ze środowowej konferencji naukowej, która odbyła się w międzyrzeckim ratuszu

Via Carpatia, jak lansuje rząd, ma być kręgosłupem Polski wschodniej. Z zapowiedzi wynika, że lubelski odcinek będzie gotowy na przełomie 2025 i 2026 roku. Z kolei trasą A2 mamy dojechać do Białej Podlaskiej w 2024 roku. – W Polsce wschodniej inwestycje drogowe są zapóźnione w stosunku do reszty kraju. Tymczasem, rozwój tej infrastruktury to ważny czynnik gospodarczy – mówi doktor Piotr Pawlak z Instytutu Transportu Samochodowego. W jego ocenie, istotniejsza z punktu widzenia tego

regionu, jest Via Carpatia. – Połączy trzy województwa i zwiększy szanse na wymianę handlową w Unii Europejskiej. To ważne, zwłaszcza w kontekście konfliktu zbrojnego w Ukrainie – przekonuje Pawlak. Na drogach szybkiego ruchu korzystają przedsiębiorcy. – To oszczędność czasu i paliwa, a więc redukcja kosztów utrzymania wielu firm – zauważa specjalista.

Na nowe drogi czeka Andrzej Biernacki, właściciel firmy transportowej Birbas z Międzyrzecza Podlaskiego. – Brak dobrej infrastruktury to utrudnienie pracy kierow-

ców, bo jeśli drogi są słabe, to zużycie paliwa rośnie i rentowność firmy spada – wyjaśnia przedsiębiorca. Poza tym, Biernacki liczy, że wraz z powstaniem międzynarodowych tras, przybędzie centrów logistycznych. – A to da nam szansę na dodatkowe zlecenia transportowe.

Podobne oczekiwania ma Sławomir Kostjan, dyrektor Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z siedzibą w Białej Podlaskiej, które zrzesza 600 firm przewoźowych z regionu. – Budowę autostrady łączącej z nadzieją, że opracowana zostanie odpowiednia in-

frastruktura wokół terminalu w Koroszczynie, tak by w przyszłości uniknąć kolejek ciężarówek, jakie obserwowaliśmy systematycznie w 2022 roku – przypomina. A warto o to zadbać, bo jak podaje Kostjan, Polska jest na rynku europejskim najsilniejszym graczem w transporcie międzynarodowym. – Mamy 40 tys. firm transportowych i 300 tys. pojazdów. W ostatnich 5 latach wielkość taboru wzrosła o ponad 30 proc. – precyzuje dyrektor stowarzyszenia. Jednak, branża zaczyna odczuwać konkurencję z zachodniej granicy. – W 2022

roku w Polsce zarejestrowało się ponad 1500 takich firm z białoruskim kapitałem. Zdarza się, że nie odprowadzają one podatków w naszym kraju. Poza tym, część kierowców ucieka właśnie do nich – niepokoi się Kostjan.

W Międzyrzeczu Podlaskim już od kilku lat widać napływ nowego biznesu. W 2019 roku duży zakład drobiarski otworzył tu Wipasz, gigant w branży produkcji świeżego mięsa z kurczaków. A w 2016 roku Dr Gerard, firma produkująca m.in. ciastka przezniosła tu swoją siedzibę i wybudowała kolejne hale produkcyjne. – Rozwój dro-

gownictwa to nie wszystko. Samorządy muszą łączyć siły ze światem nauki i gospodarki, bo drogi same nam dochodów nie przyniosą – zauważa Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza. Ale miasto narzekać nie może na brak inwestorów. – Szczególnie z branży rolniczej i usługowej – zaznacza Łysańczuk. Samorząd liczy jednak, że nowe trasy A2 i S19 zwiększą dostępność do międzyrzeckich terenów inwestycyjnych i ułatwią napływ kolejnych przedsiębiorstw, m.in. z branży technologicznej.

EWELENA BURDA

Wojna i literatura

DO CZYTANIA W czwartek, 23 lutego o godz. 17 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (ul. Narutowicza 4) rozpocznie się spotkanie autorskie z ukraińskimi poetkami i poetami oraz tłumaczami serii poetyckiej „W obliczu wojny”.

W ramach serii opublikowano aktualne teksty znanych ukraińskich literatów, przetłumaczone przez polskich twórców w geście solidarności. W spotkaniu w WBP udział wezmą: Krzysztof i Małgorzata Czyżewscy, Ija Kiva, Iryna Mularczuk, Daria Suzdałowa,



Oleh Kocarew, Bohdan Zadwira oraz Aneta Kamińska.

Tematem spotkania będą doświadczenia wojny i emigracji ukraińskich pisarzy oraz o wsparciu polskich śro-

dowisk literackich i twórców kultury w obliczu wojny.

Spotkanie poprowadzą Ewa Hadrian i Aleksandra Zińczuk.

Wstęp wolny.

DAD

Smaczne Czuby

KULINARIA Dzielnicowy Dom Kultury Czuby Południowe (ul. Wyżynna 16) zaprasza na nowy cykl spotkań, rozmów i wspólnego gotowania pod hasłem „Smaczne Czuby”. Pierwsze spotkanie w poniedziałek, 20 lutego, o godz. 17.

W ramach cyklu organizatorzy będą zapraszać gości i kucharzy. Całość zostanie zwieńczona wydaniem książki i audiobooka, które będą zawierały ulubione przepisy, rodzinne fotografie i opowieści.

- Jeśli masz swój ulubiony przepis i mieszkasz na Czu-



bach to czekamy właśnie na ciebie. Weź mamę, tatę, dzieci lub przyjaciółkę. Szkoda, żeby wasze rodzinne przepisy zostały zapomniane lub się zgubiły - zachęcają organizatorzy.

Spotkania realizowane z udziałem osoby asystującej, audiodeskrypcją oraz tłumaczone na polski język migowy.

DAD

Klasy mundurowe będą hitem rekrutacji do szkół? Uczniom się podobają

EDUKACJA Klasy o profilu mundurowym cieszą się dużym zainteresowaniem, dlatego XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Zesłańców Sybiru oferuje klasy: mundurową z podstawami kryminalistyki, z cyberbezpieczeństwem i informatyką śledczą, bezpieczeństwem wewnętrznego, mundurową ze specjalnością obrona terytorialna, wojskową z podstawami ratownictwa oraz detektywistyczną



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Zesłańców Sybiru zorganizowało wczoraj dzień otwartych drzwi dla osób chcących się zapoznać z ofertą, jaką na przyszły rok szkolny przygotowała szkoła.

- Swoją przyszłość wiąże z mundurem, w szkole cenię sobie wysoki poziom i dyscyplinowanie. Nauczyciele podchodzą do każdego ucznia indywidualnie, co jest bardzo ważne, bo jesteśmy różni - mówi **WIKTORIA**, uczennica klasy trzeciej o profilu wojskowym z podstawami ratownictwa medycznego. - Jest tu niesamowita atmosfera i uczniowie, którzy stanowią społeczność i trzymają się razem.

- Wybierając szkołę kierowałam się przedmiotami



rozszerzonymi, którymi się interesuje. Podoba mi się atmosfera panująca w szkole, obowiązujące nas zasady i dyscyplina. Mundur jest jedynie dopełnieniem całości - mówi **MAJA**, uczennica klasy trzeciej o profilu bezpieczeństwa wewnętrznego.

- Naszą marką są klasy mundurowe, dlatego w ofercie na najbliższy rok szkolny, oprócz sprawdzonych profili klas, znalazły się propozycje takie jak: klasa detektywistyczną, klasa z podstawami kryminalistyki i kryminologii czy klasa z cyberbezpieczeństwem. Naszą mocną stroną jest praca i działania związane z patronem naszej szkoły, którymi są Zesłańcy Sybiru. Młodzież chętnie bierze udział w wydarzeniach związanych

z kultywowaniem pamięci. Stawiamy na patriotyzm i wartości, szacunek do drugiego człowieka, dla ludzkiego życia - mówi Urszula Łapińska-Lubniewska, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Zesłańców Sybiru w Lublinie.

Wśród licznych atrakcji odwiedzający mogli uczestniczyć w pokazie walizki kryminalistycznej, pierwszej pomocy, zapoznać się z bronią czy postrzelać na strzelnicy.

- Strzelnica posiada pięć stanowisk, młodzież uczy się strzelać z karabinków i pistoletów. Zajęcia na strzelnicy odbywają się raz w tygodniu, jest to czterogodzinny cykl, alby uczniowie ze wszystkich klas mieli dostęp do strzelnicy - wylicza Cezary Dmowski, instruktor strzelnicy.

PM

Tylko miłość z Lubelską Federacją Bardów

MUZYKA W niedzielę, 19 lutego o godz. 17 w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego (ul. Jaczewskiego 4) zostanie zorganizowany walentynkowy koncert Lubelskiej Federacji Bardów.

Grupa działa od 1999 roku. W swojej twórczości czerpie wzorce z folkloru Kresów, muzyki klasycznej; nawiązuje do ambitnych nurtów rocka i popu.

- W koncercie walentynkowym „Tylko miłość” usłyszymy utwory Cohena, Stachury, Leśmiana, Grzeszkowiaka, Książnina, Pola, Lewandowskiej, Andrzejewskiego i Kondraka - wymieniają organizatorzy wydarzenia.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Lubelska Federacja Bardów wystąpi w składzie:

• Katarzyna Kowanek - śpiew, skrzypce • Jolanta Sip - śpiew, kompozycje, teksty • Marek Andrzejewski - śpiew, gitara, kompo-

zycje, teksty • Michał Lewartowicz - gitara • Tomasz Deutryk - śpiew, perkusja • Jan Kondrak - śpiew, kompozycje, teksty, prowadzenie • Krzysztof Nowak - kompozycje, gitara ba-

sowa • Piotr Selim - śpiew, kompozycje, instrument klawiszowy.

Bilety w cenie 80 zł dostępne na biletyna.pl oraz kupbielcik.pl.

DAD

Panu
Jacentemu Majcher

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerego żalu
z powodu śmierci

ŻONY

składa
Polski Związek Motorowy



Tłusty jak zawsze, drogi jak nigdy

SMACZNEGO W tym roku pączki na tłusty czwartek mają być wyjątkowo drogie. Są jednak sklepy, które będą je sprzedawały za około 1 zł. Rozmawiamy z właścicielką cukierni w Lublinie, gdzie paczek kosztuje 18 złotych

Sławomir Skomra

Ceny prądu, gazu, podwyżka płacy minimalnej, inflacja – tak mówią przedsiębiorcy zapytani o to, czemu ich produkty kosztują znacznie więcej niż rok temu. I tak samo jest z pączkami, które będziemy dziś kupować od samego rana.

Zgodnie z analizami właścicieli aplikacji PanParagon, co roku w tłusty czwartek pączki wygrywają z faworkami. – Aż 95 proc. analizowanych paragonów znalazł się właśnie ten przysmak. „Starcie” dość spektakularnie przegrały faworki, które znajdowały się na zaledwie 5 proc. paragonów użytkowników aplikacji – podaje firma.

Już od kilku tygodni wszyscy eksperci mówią, że w tym roku pączki będą drogie. Wskazują właśnie na fakt, że wszystko wokół drożeje i czemu miałyby to ominąć pączki?

Ceny tych słodkości rosną regularnie z roku na rok, jednak najwyższe podwyżki przyniósł 2023.

– W celu uzyskania dokładniejszych wyników sprawdziliśmy, jak zmieniały się ceny pączków z podziałem na cukiernie i dyskonty.

Niezależnie od tego, gdzie zdecydujemy się na kupno pączków, zapłacimy średnio 19 proc. więcej niż w roku poprzednim.

W ciągu dwóch lat ceny za tę słodkość w cukierniach wzrosły o ponad 44 proc., natomiast w dyskontach o ponad 30 proc. – informuje Antonina Grzelak z aplikacji PanParagon.

W styczniu i lutym 2021 roku średnia cena za jednego pączka w cukierniach wynosiła 2,68 zł., rok później kwota wzrosła do około 3,24 zł, natomiast w 2023 roku średnio zapłacimy 3,87 zł. W dyskontach cennik jest znacznie korzystniejszy dla konsumentów. W popularnych sieciach handlowych tegoroczna cena za jednego pączka wynosi średnio 2,24 zł, gdzie w 2021 roku płaciliśmy jeszcze 1,72 zł.

Na pewno jednak będą i sklepy, które będą sprzedawały pączki za około 1 zł. Będą też cukiernie chcące 4-6 zł. Są też takie, w których jeden pączek kosztuje kilkanaście złotych.



Nadzienia są drogie. Jeżeli ktoś robi z róży, gdzie są płatki kwiatów, to cena takiego składnika to kosmos. Jak się doliczy do tego ceny prądu czy gazu, to nie oczekujemy, że pączki będą kosztowały mniej niż rok temu. Za dobrej jakości pączka trzeba zapłacić – mówi Barbara Brodziak

FOT. SŁAWOMIR SKOMRA, BASIOWE SŁODCZKO CAFE

Czym te najtańsze różnią się od najdroższych?

– To nie jest prawdziwy pączek. Nie wiem, co oni do nich wkładają, ale pączek nie może kosztować 1 zł. Prawdziwy pączek jest na masle, żółtkach, ma praw-

dziwe konfitury i jest przy nich bardzo dużo pracy. Dlatego bardzo dobrej jakości pączek potrafi kosztować 18-19 zł, jeżeli jest duży, a my takie robimy. Każdy waży około 200 gramów nawet. Jeżeli ktoś sądzi, że

kupił dobrego pączka tanio, to jest w błędzie – mówi Barbara Brodziak, właścicielka Basiowego Słodczyka Cafe w Lublinie.

To cukiernia-kawiarnia, która niedawno obchodziła pierwsze urodziny. Pączków

nie ma tam codziennie: robione są tylko raz w roku.

Ceny mogą zaskoczyć. Pączek z malinową domową konfiturą, lukier z pistacjami kosztuje 18 zł. Z truskawkową konfiturą z lukrem i skórką pomarańczową: 16 zł, a z konfiturą różaną z płatkami róż z lukrem: 18 zł. Za ten ze słonym karmelem i popcornem trzeba zapłacić 16 zł.

Ekspert oceniając towar z dyskontów zwracają uwagę, że takie pączki powstają nawet wiele miesięcy przed sprzedażą i są głęboko mrożone. Nie smaży się ich na smalcu, tylko ma tłuszczowych mieszankach. Nie używa się masła, ale innych substancji i mają w sobie mnóstwo spulchniaczy. Prawdziwy musi też być robiony ze spirytusem. Sieci sklepowe oszczędzają też na nadzieniu, a to jeden z droższych elementów w pączku.

P R O M O C J A



dziennik
WSCHODNI.pl

BAL SPORTOWCA DZIENNIKA WSCHODNIEGO

PARTNERZY

Z dumą
wspieramy sport
Lubelskie
Smakuj życie!

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

Powiat Lubelski

BOGDANKA

LOTTO

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

SPIZARNIA
WHOLESALES

FELICITY
LUBLIN

PERŁA

PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Sportu i Turystyki

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patronat Marszałka
Województwa Lubelskiego
Jarosława Stawiarzkiego

PATRONAT HONOROWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTOŃ
PATRONAT HONOROWY

PATRONAT HONOROWY
STAROSTA CHEŁMSKI
PIOTR DENISZCZUK

PATRONAT HONOROWY
Burmistrz
MIASTA ŚWIDNIK
WALDEMAR JAKSON



Miasto i Gmina Izbica

Już go montują. Będzie łapał kierowców

NA DRODZE Rozpoczął się montaż nowoczesnych fotoradarów, którymi mają być naszpikowane pobocza polskich dróg. Jedno z pierwszych urządzeń montowane jest w naszym województwie

Fotoradarami w Polsce zajmuje się Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Od kilku lat potężnie się zbroi w walce z piratami drogowymi. Jednym z elementów tego systemu są odcinkowe pomiary prędkości. Zasada działania jest prosta: samochód mija bramkę, na której jest rejestrowana jego prędkość. Kilka kilometrów dalej znajduje się kolejne urządzenie i ponownie rejestruje przejazd pojazdu. Na tej podstawie system wylicza, jak szybko jechało auto. Tak to działa m.in. na drodze Łęczna-Turowola, czy Łuszczów Pierwszy-Łuszczów Drugi.

Oba systemy działają na drodze 82 z Lublina do Włodawy. Starszy, w Łuszczowie, został uruchomiony w listopadzie 2015 roku. Młodszy, zlokalizowany na odcinku Łęczna-Turowola, zaczął namierzać kierowców w grudniu 2016 roku.

Wiadomo, że takich bramek będzie więcej, bo mają zostać zainstalowane na drodze wojewódzkiej nr 844 na wjeździe do Hrubieszowa



(na długości 4 km) oraz na drodze wojewódzkiej 801 w Gołębiewie (niecałe 4 km) w powiecie puławskim.

Drugim elementem systemu są fotoradary.

– Dziś w systemie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym pracuje 470 fotoradarów. Większość z nich to urządze-

nia Fotorapid CM, które są już wyeksploatowane i często ulegają awariom. Część urządzeń pracuje ponad dekadę. W ramach rozbudowy i modernizacji systemu CANARD, w dotychczasowych lokalizacjach, zamontowanych zostanie 100 nowych fotoradarów Multiradar CD oraz 147 Mesta Fusion RN

Montowanie fotoradarów Mest Fusion RN

FOT. GITD

– podaje teraz GITD i jednocześnie informuje, że proces wymiany urządzeń już się rozpoczął.

Zamontowano już siedem urządzeń Multiradar CD. Te lokalizacje to:

- Bukowa (woj. podkarpackie)
- Klimontów (woj. świętokrzyskie)
- Modliborzyce (woj. lubelskie)
- Orzesze (woj. śląskie)
- Paniówki (woj. śląskie)
- Szczecin (woj. zachodniopomorskie)
- Zgłobice (woj. małopolskie)

– Wprowadzenie do kontroli nowych urządzeń wpłynie na zwiększenie skuteczności i jakości pracy systemu. Nowe urządzenia to gwarancja ciągłości wykonywania pomiarów prędkości, a do tego wyższa jakość zarejestrowanych dowodów wykroczeń popełnionych przez kierujących pojazdami. Urządzenia z powodzeniem mogą pracować w trudnych warunkach pogodowych. Automatycznie zidentyfikują rodzaj pojazdu, czyli odróżnią np. samochód osobowy od ciężarowego. Nowe urządzenia mają również możliwość wykonywania pomiarów prędkości na kilku pasach ruchu jednocześnie, bez konieczności zmiany ustawień – dodaje GITD.

Mesta Fusion RN mogą mierzyć prędkość na kilku pasach ruchu jednocześnie: mowa nawet o 32 pojazdach na 8 pasach ruchu.

Dodatkowo urządzenie potrafi rozróżnić wykroczenia. Potrafi wychwycić „jazdę na zderzaku” lub to czy nieuprawniony do tego pojazd porusza się buspasem.

SKO

S12 do Dorohuska. Raport ze stanu przygotowań do budowy

DLA KIEROWCÓW W tym roku drogowcy chcą podpisać kolejne umowy na budowę nowych części drogi ekspresowej numer 12. Tłumacząc, co się teraz dzieje z inwestycją

Kierowcy mogą już korzystać z ponad 93 km tej trasy, 13,6 km jest w realizacji, a 55,1 km na etapie przetargu. Obecnie przygotowujemy ponad 175 km S12. W tym roku planujemy ogłosić przetargi na realizację niemal 30 km tej drogi ekspresowej (w systemie Projektuj i buduj) od granicy województw łódzkiego i mazowieckiego do węzła Wieniawa (województwo mazowieckie) – podaje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Jednocześnie przedstawia raport o stanie zaawansowania inwestycji w każdym z województw.

Województwo łódzkie

Przygotowywany jest odcinek S12 od Piotrkowa Trybunalskiego (A1) do granicy województw łódzkiego i mazowieckiego, o długości 61,2 km. Trwają procedury związane z uzyskaniem prawomocnej decyzji środowiskowej, która obejmuje zarówno drogę ekspresową S12 jak i S74.



FOT. GDDKiA/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

– W 2022 roku podpisaliśmy umowę na uzupełnienie dokumentacji w raporcie środowiskowym, która ma być gotowa wiosną przyszłego roku – podają drogowcy. Dodają, że S12 będzie się łączyła na południe od Piotrkowa Trybunalskiego z autostradą A1 i pobiegnie przez Sulejów i Opoczno w kierunku Radomia.

Wykonywana jest obecnie inwentaryzacja przyrodnicza i założenie jest takie, że w maju 2024 dokument będzie gotowy. – Oznacza to, że na początku 2025 roku decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach (DŚU)

powinna się stać prawomocna. To pozwoli na podjęcie kolejnych kroków – dodaje GDDKiA.

Województwo mazowieckie

Tu chodzi o odcinek granicy województwa mazowieckiego i łódzkiego do Radomia i dalej do obwodnicy Puław. Dwie firmy pracują teraz nad Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe z elementami koncepcji programowej (STES-R). Mają także zadbać o materiały potrzebne do uzyskania decyzji środowiskowej.

– Dla odcinka na zachód od Radomia, w październiku 2021 r. otrzymaliśmy DŚU dla wariantu 2 (pomarańczowego) wskazanego jako rekomendowany przez GDDKiA. W styczniu GDOŚ rozpatrzyła odwołania, decyzja jest ostateczna – zaznacza GDDKiA.

Na ten rok jest zaplanowane ogłoszenie przetargu na zaprojektowanie i realizację 29,5 km S12 od granicy woj. łódzkiego/mazowieckiego do planowanego węzła Wieniawa.

A co na wschód od Radomia? Toczy się postępowanie administracyjne prowadzone przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Warszawie.

Województwo lubelskie

– W tym roku planujemy podpisanie kolejnych umów. Funkcjonujący obecnie odcinek drogi ekspresowej S12 rozpoczyna się tuż za granicą woj. mazowieckiego i lubelskiego. Początkowe ok. 6 km to odcinek jednojezdniowy, do którego w ramach budowy trasy pomiędzy Radomiem i Puławami zostanie

dobudowana druga jezdnia. Dalej, od okolic węzła Puławy Zachód do Piaski Wschód mamy już docelową dwujezdniową drogę ekspresową o długości ok. 87 km – informuje Dyrekcja.

Trasa ma być wydłużona na wschód o ok. 75 km.

Dla obwodnicy Chełma już jest prowadzone postępowanie mające doprowadzić do wydania zgody na inwestycję. Po jej otrzymaniu można ruszać z realnymi robotami. Planowane są jeszcze na ten rok.

– Dla trzech odcinków S12 między Piaskami a Dorohuską (Piaski - Dorohuczka, Dorohuczka - Chełm, Chełm - Dorohuska), toczą się postępowania przetargowe na realizację. Obecnie trwa badanie ofert, które złożyli wykonawcy. Wyłonienie najkorzystniejszych i podpisanie umów na zaprojektowanie i budowę trasy również pla-

nujemy w tym roku – informuje GDDKiA.

Trzeba przypomnieć też odcinek pomiędzy Piaskami i Chełmem, bo trzeba było zmienić pierwotne plany. Po badaniach geologicznych okazało się, że trzeba na nowo nakreślić część w rejonie planowanego węzła Dorohuczka. Pod ziemią odkryto odpady przemysłowe. Nie są groźne dla ludzi, ale ich wydobycie i usunięcie znacznie by wydłużyło budowę. Koszty także byłyby większe.

– W związku z tym podjęliśmy decyzję o ominięciu składowiska – wyjaśniają drogowcy. – Wiązać się to będzie ze zmianą przebiegu trasy między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe, opracowaniem nowego wariantu i uzyskaniem DŚU. To najkrótsza droga do realizacji tego fragmentu trasy i połączenia jej z sąsiednimi odcinkami. Ogłosiliśmy już przetarg na wyłonienie wykonawcy dokumentacji projektowej (STES-R, materiałów do uzyskania DŚU i dokumentów przetargowych). Obecnie trwa badanie ofert.

SKO



Podkarpie to znajdujący się po zachodniej stronie ul. Łukasieńskiego naprzeciwko Nadszańca dawny zespół klasztorny o. o. bonifratrów wraz z utrzymywanym przez nich szpitalem. Teraz są tutaj mieszkania



Stara Brama Lwowska jest jednym z najcenniejszych zabytków Zamościa. Została odnowiona częściowo w zeszłym roku dzięki 190 tys. zł, jakie pozyskano z ministerialnego programu „Ochrona zabytków 2022”

10 wniosków na prawie 20 milionów

ZAMOŚĆ Gdyby wszystkie wnioski przeszły, to do Zamościa trafiłoby prawie 20 milionów złotych. Szanse na taki wynik nie są wielkie, ale miasto złożyło już 9 i szykuje kolejny wniosek o pieniądze z Polskiego Ładu dla kultury, w ramach którego samorządy mogą remontować zabytki

Gra jest warta świeczki. W skali kraju mają być rozdysponowane ponad 3 mld zł. Maksymalna kwota dofinansowania to 3,5 mln zł (kolejne progi to 500 tys. i 150 tys.) przy minimalnym, sięgającym ledwie 2 procent wkładzie własnym. Każdy samorząd ma prawo złożenia 10 wniosków. Zamość idzie na całość.

W tej pierwszej kategorii samorząd stara się o dofinansowanie pięciu zadań:

- remontu kamienic ormiańskich
- renowacji celi Łukasieńskiego w Nadszańcu
- dachu staromiejskiej ka-

mienicy tzw. Centralki • tzw. Podkarpia (te wnioski już złożono), a w imieniu parafii katedralnej ubiega się o dofinansowanie prac renowacyjnych na cmentarzu parafialnym (wniosek jest w trakcie przygotowywania).

– Poza tym ubiegamy się o dotacje w wysokości 500 tys. zł na remont mostu przy Bramie Lubelskiej, schodów ratusza, części podcieni przy ul. Staszica oraz kontynuację prac przy Bramie Lwowskiej – wylicza Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych. Dodaje, że złożony został również

wniosek o 150 tys. zł na remont bramy do parku miejskiego.

Pierwotnie termin naboru w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków był planowany na koniec stycznia i wówczas miasto złożyło 9 wniosków. Później okazało się, że są w Polsce samorządy, które nieco „zaspaliły” i czas dano im do połowy marca. Rozstrzygnięcia, według dyrektora Flisa, można się spodziewać w drugim kwartale tego roku.

A jakie są szanse Zamościa na zdobycie pieniędzy?

– Myślę, że spore, w końcu jesteśmy miastem wyjątkowym, z wyjątkowo dużą liczbą obiektów zabytkowych – prognozuje Flis. – Ale realnie patrząc na sytuację zakładam, że uda nam się zdobyć jakieś 4,5 do 5 mln złotych.

Centralka jest okazałą, jedną z najpiękniejszych kamienic na Starym Mieście w Zamościu. Secesyjny budynek powstał na początku XX wieku dla Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego, według projektu Władysława Luchta. Używana dzisiaj nazwa wynika z faktu, że tutaj właśnie po raz pierwszy w Zamościu założono centralne ogrzewanie

AK

FOT. ANNA SZEWC



Więcej autobusów wokół Kraśnika

KOMUNIKACJA 1 marca Kraśnik i okoliczne gminy przejdą „komunikacyjną rewolucję”. Do 19 wzrośnie liczba tras oraz wydłuży się dystans linii obsługiwanych przez MPK Kraśnik oraz prywatnych operatorów

Sprawa rozszerzenia linii w Kraśniku skryzlowała się 6 grudnia miniego roku, kiedy Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika i Andrzej Rolla, starosta kraśnicki, w imieniu Powiatowo-Gminnego Związku Komunikacyjnego Ziemi Kraśnickiej, podpisali umowę z wojewodą lubelskim na dofinansowanie przewozów autobusowych na 19 liniach komunikacyjnych obejmujących miasta i gminy Kraśnik i Urzędów oraz Dzierzkowice.

– Do nowych wyzwań przygotowaliśmy się od kilku miesięcy. Zakupiliśmy dwa nowe autobusy ZAZ, 3 używane MAN-y, Solarisa oraz wypożyczyliśmy z MPK Lublin dwa Autosany Sancy.

Dziś nasz tabor liczy 22 autobusy, do maja wspomagać go będą jeszcze dwa wypożyczone Autosany

– mówi Maksym Bratko, dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju, prokurent MPK Kraśnik.

Po podpisaniu umowy z wojewodą związek pozyskał dofinansowanie w wysokości ponad 4,2 mln złotych, którym objętych zostanie 19 linii autobusowych:

- Kol. Wyżnianka – Dąbrowa Bór
- Kowalin – Kraśnik
- Stróża – Urzędów
- Karpówka – Kraśnik
- Kraśnik – Bęczyn
- Mikulin – Kraśnik
- Podlesie – Kraśnik
- Stróża – Urzędów
- Sosnowa Wola – Kraśnik
- Podlesie – Kraśnik
- Kraśnik – Popkowiec
- Lasy – Kraśnik
- Ludmiłówka



- Kraśnik – Słodków III – Kraśnik
- Kraśnik – Wierzbica – Kraśnik
- Kol. Wyżnianka – Kraśnik

- Stróża – Kraśnik
- Lasy – Kraśnik
- Kol. Wyżnianka – Kraśnik

- Od 1 marca w rozkładzie pojawią się nowe linie, a te już istniejące zostaną

wydłużone. Obsługiwane będą nowe miejscowości. Autobusy MPK pojawią się m.in. w Stróży, Mikulinie, Lasach czy Bobach. Rozkłady jazdy obowiązujące od 1 marca już zamieściliśmy na naszej stronie internetowej – dodaje Maksym Bratko.

Na razie nie są znane rozkłady jazdy prywatnych przewoźników, bo wciąż trwają rozmowy dotyczące kontraktów przewozowych.

– Do obsługi rozszerzonej siatki połączeń zatrudniliśmy nowych kierowców. Chętnych do pracy w naszym przedsiębiorstwie nie brakuje. Obecnie kierowca w MPK Kraśnik zarabia miesięcznie około 5000 złotych brutto – dodaje Maksym Bratko.

(P.P.)

Nowy klub seniora gotowy. Dziś dzień otwarty

GMINA KURÓW W odnowionej świetlicy w miejscowości Kłoda w przyszłym tygodniu działalność rozpocznie nowy klub seniora. W czwartek zainteresowani mogą przyjść, obejrzeć lokal, porozmawiać z pracownikami gminy i zapisać się do klubu. Wolne miejsca czekają.

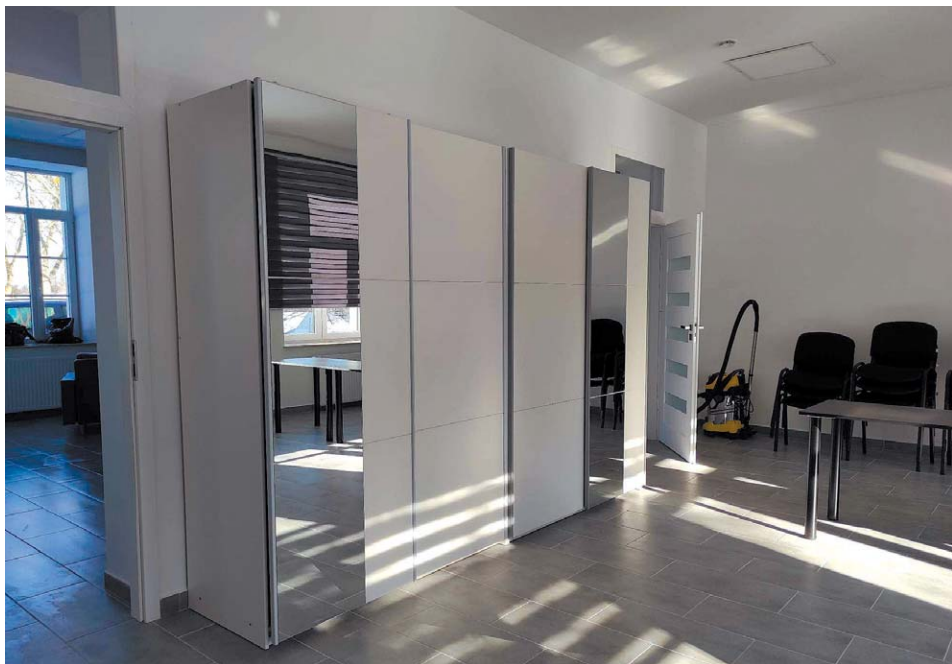
W zeszłym roku Gmina Kurów zakończyła warty ok. 700 tys. zł remont świetlicy w Kłodzie. Pozyskała również 53 tys. zł na zakup wyposażenia i przyszłe zajęcia na potrzeby nowego klubu seniora z rządowego programu „Senior+”.

– Zachęcamy wszystkich mieszkańców gminy do zapisywania się. Mamy 20 miejsc, z których połowa jest jeszcze wolna. Seniorom

w wieku powyżej 60 lat oferujemy piękny obiekt, gdzie stoją już nowe meble, kuchnia, telewizor. Jest także projektor, nagłośnienie, ekspres do kawy – wylicza Magdalena Białkowska, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie.

– Członkowie klubu będą uczestniczyć w różnorodnych tematycznie zajęciach artystycznych, kulinarnych, sportowych. Planujemy również wycieczki, wyjęcia na basen, do SPA oraz wiele innych aktywności skierowanych do starszych mieszkańców – zachęca nasza rozmówczyni.

Członkostwo w klubie jest bezpłatne i trwa przez cały rok. Obiekt ma być otwarty przez cztery godziny dziennie. Wszyscy zainteresowani



W klubie znalazła się m.in. duża, w pełni wyposażona kuchnia. W budynku są także kanapy, fotele i duży telewizor. Zakupiono również komputery i nagłośnienie z mikrofonem do karaoke

FOT. UG KURÓW

zapisaniem się oraz poznaniem oferty i wyposażenia odnowionej świetlicy mogą to zrobić dziś, bo zaplanowano „Dzień Otwarty”. Transport na miejsce ułatwi bezpłatny kurs autokaru, który wyruszy z parkingu przy kościele w Kurowie o godz. 11:45. Początek otwartego spotkania w południe. Na seniorów czekają ciastka, kawa i miła atmosfera.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rzymski grot spod Kaznowa

ARCHEOLOGIA W lesie w pobliżu Kaznowa Kolonii jedna z mieszanek znalazła nietypowy przedmiot: żelazny grot z zadziarami. Gdy przyjrzeni mu się specjaliści z Lublina, stwierdzili, że może pochodzić nawet z 70 roku naszej ery. Był częścią oszczepu z czasów Cesarstwa Rzymskiego

Radosław Szczęch

Na żelazny, pokryty rdzą **PRZEDMIOT** w jednym z lasów niedaleko Kaznowa Kolonii w gminie Ostrów Lubelski, na początku roku przypadkiem natknęła się jedna z okolicznych mieszanek. Kobieta zabrała go do domu. Po pewnym czasie znalezisko trafiło w ręce Macieja Wronowskiego, który postanowił pokazać je pracownikom Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Eksperti nie mają wątpliwości, że to bardzo stary grot, który w przeszłości wieńczył oszczep służący do walki.

– Ten egzemplarz można datować na okres wpływów rzymskich, to jest lat pomiędzy 70 a 160 rokiem naszej ery. Należy go wiązać z ludnością kultury przeworskiej.

Groty z zadziarami stanowiły element oszczepów. Obecność zadziarów powodowała, że broń ta mogła być wykorzystywana tylko jednokrotnie podczas starcia. Wynikało to z faktu, że po jego wbiciu w ciało lub tarczę przeciwnika, nie można było go wystarczająco szybko wyszarpnąć – tłumaczy Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Jak mówią specjaliści z Lublina, grot z Kaznowa Kolonii charakteryzuje się przedłużoną, fasetowaną tulejką i wyraźnie zaznaczonym żeberkiem, które wykonywano w okresie wczesnego Cesarstwa Rzymskiego.

Oryginalnie miał dwa zadziory, z których do dzisiaj zachował się jeden. Rozpiętość między nimi wynosiła w przeszłości ok.



FOT. LWKZ

3,5 cm, a cały grot mierzy 13,6 cm. Tak stare przedmioty na terenie naszego kraju odkrywane są bardzo rzadko. Zwykle znajduje się je na cmentarzyskach

kultury przeworskiej zwanej również kulturą grobów jamowych. Zakończone żelaznymi grotami oszczepy stanowiły wyposażenie pochówków ciałopalnych.

Podobny grot w przeszłości znaleziono na dawnym cmentarzysku Opoce koło Końskowoli. Jeden z tego typu przedmiotów znajduje się także w zasobach

Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Po zbadaaniu grota z Kaznowa-Kolonii na miejsce udali się archeolodzy, którzy przeprowadzili oględziny. Nic interesującego jednak nie znaleźli.

– Niezbędne będzie ponowne przeprowadzenie bardziej szczegółowego rozpoznania tego obszaru – zapowiada Dariusz Kopciowski.

Więść o znalezisku w jego najbliższych okolicach szybko się rozchodzi.

– Właśnie się o tym dowiedziałam. Mam nadzieję, że znajdą więcej zabytkowych przedmiotów. Wiem, że dawnych czasach niedaleko naszej wioski przebiegał królewski szlak – mówi Maria Szczepańska, sołtys Kaznowa Kolonii. – To miłe, że o Kaznowie zrobiło się głośniejsze. Promocja na pewno nam się przyda.

Policyjny pościg i wezwanie

KAZIMIERZ DOLNY Piętnastolatek na niezarejestrowanym motocyklu próbował uciec przed radiowozem. Po zatrzymaniu policjanci wezwali na miejsce jego ojca. Okazało się, że ten jeździ samochodem mimo utraty prawa jazdy. Nieletem zajmie się sąd rodzinny. Dorosły odpowie za wykroczenie.

Do niecodziennego zdarzenia doszło w piątek w Kazimierzu Dolnym. Policjanci z miejscowego komisariatu patrolując miasto zauważyli nastolatka jadącego motocyklem typu cross. Kierowca wykonywał niebezpieczne manewry na drodze i nie trzymał właściwego toru jazdy. Na dodatek jednośląd nie miał tablic rejestracyjnych oraz włączonych świateł. Mundurowi postanowili zatrzymać delikwenta do kontroli. Włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, dając znać, by ten się zatrzymał. Gdy młody motocyklista zauważył radiowóz odkręcił manetkę z gazem i zaczął uciekać.



OLUCJA

Policjanci podjęli za nim pościg, który zakończył się powodzeniem. Okazało się, że kierowca motocykla to 15-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny, a jego motocykl nie jest zarejestrowany. Dalsza jazda maszyną po drodze publicznej nie była zatem możliwa. Policjanci zadzwonili po ojca chłopaka, by ten go odebrał. Po chwili swoim samochodem na miejsce przyjechał 36-latek. Gdy kazimierscy funkcjonariusze go wylegitymowali wyszło na jaw, że nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów, a prawo jazdy stracił za przekroczenie prędkości.

– Teraz sprawą nastolatka zajmie się Sąd Rodzinny, z kolei wobec jego ojca prowadzone są czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie – informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

OPR. RS

Dziki luksus na ścieżkach

PRZYRODA Cykl czterech edukacyjnych „Spotkań na ścieżkach” pod hasłem „Dziki luksus” planuje zorganizować w tym roku Roztoczański Park Narodowy. Pierwsze już w marcu. Można się zapisać.

Na początek planowane są warsztaty kameralno-terenowe z pracownikiem RPN, który opowie o tworzeniu budek lęgowych, naporów i prowadzeniu obserwacji przyrodniczych. A wszystko to pod hasłem „Wiosenne przebudzenie – kobieca natura” w poniedziałek, 20 marca w godz. 12-14 w Ośrodku Edukacyjno-

-Muzealnym RPN na ul. Płażowej w Zwierzyńcu.

Zapisy będą prowadzone do 15 marca pod numerem telefonu 514 167 840 lub 84 687 20 66 wew. 324 albo poprzez mail: edukacja@roztoczanski.pl.

Następne takie spotkania są planowane na czerwiec („Letnie przesilenie – dzieciennie proste”), wrzesień („Jesienne bogactwa – świat mężczyzny”) i grudzień („Zimowe sekrety – seniosem być”).

Udział w każdym jest bezpłatny. Pieniądze wydać trzeba najwyżej na dojazd do Zwierzyńca.

AK

Wakat w ratuszu. Sekretarz wciąż poszukiwany

ZAMOŚĆ Funkcja jest ważna i odpowiedzialna, zakres obowiązków szeroki. Pensja nie najniższa, ale nie udało się obsadzić stanowiska sekretarza miasta. Bo zgłosił się tylko jeden kandydat, w którego ofercie stwierdzono na dodatek miała braki formalne.

Ten etat jest w zamojskim magistracie wolny od połowy września zeszłego roku. Na początku bieżącego miasta ogłosiło konkurs. Już wiadomo, że nie przyniósł rozstrzygnięcia. – Będzie ogłaszany kolejny. Mamy taki obowiązek – zapowiada prezydent Andrzej Wnuk. Jego zdaniem, nikłe zainteresowanie ofertą przy pierwszym podejściu pokazuje, że najwyraźniej urzędniczy etat nie jest

atrakcyjny w obecnych warunkach.

W zakresie obowiązków sekretarza miasta jest m.in. organizowanie pracy urzędu i kontrola nad przestrzeganiem dyscypliny, czuwanie nad wykonywaniem uchwał Rady Miasta, nadzór nad rozpatrywaniem skarg i wniosków, organizowanie ocen pracowników, a także tworzenie warunków do podnoszenia przez nich kwalifikacji oraz prowadzenie spraw powierzonych przez prezydenta.

Od kandydatów, poza polskim obywatelstwem, wyższym wykształceniem i niekaralnością, wymagane są np. co najmniej 4-letni staż pracy w samorządzie, znajomość zasad jego funkcjonowania, ale też przepisów prawa z zakresu finansów i zamówień publicznych, ustawy o samorządzie czy kodeksu postępowania administracyjnego.

W ogłoszeniu o konkursie nie było mowy o wysokości zarobków. Z oświadczenia majątkowego poprzedniego



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/ARCHIWUM

sekretarza wynika jednak, że są one na poziomie ok. 10 tys. zł brutto miesięcznie.

Marcin Grabski wykazał, że od początku stycznia do 18 września 2022 roku jego wy-

nagrodzenie wyniosło nieco ponad 92 tys. zł.

Na razie nie wiadomo, kiedy kolejny konkurs zostanie ogłoszony i jaki będzie jego efekt. Sekretarz na pewno jest w UM bardzo potrzebny.

– Teraz zastępcy prezydenta i dyrektor wydziału organizacyjno-administracyjnego mają o 33 procent więcej pracy. Nie dostają za to dodatkowego wynagrodzenia ani nagród – podkreśla prezydent Wnuk.

AK

Duży przetarg na wymianę lamp. Tylko jeden chętny

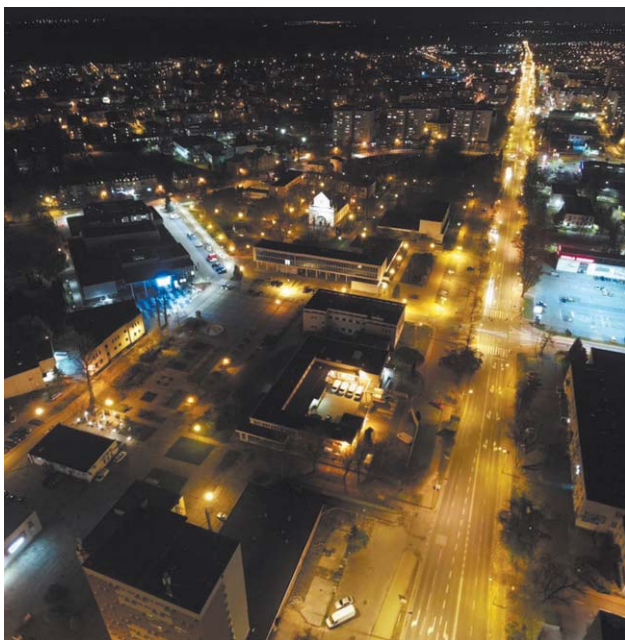
PULAWY Wymiana ok. 1,2 tysiąca sodowych lamp na energooszczędne ledy może być znacznie tańsza, niż zakładano. Jedyny oferent, który przystąpił do przetargu zaproponował stawkę o ponad 7 mln zł niższą od przyjętego budżetu. Prace mają ruszyć w tym roku, a zakończyć się w przyszłym

Radosław Szczęch

Miasto Puław, w odróżnieniu od większości samorządów w regionie, w ramach wymiany oświetlenia ulicznego chce pójść o krok dalej, niż wymiana opraw. Ta ostatnia byłaby dość prosta i relatywnie niedroga, więc 30-milionowy budżet, jakim dysponuje Ratusz z powodzeniem wystarczyłby na demontaż energochłonnych sodówek w całym mieście.

Urzednicy uznali jednak, że warto przy okazji wymienić stare słupy latarni, okablowanie i sterowanie. To droższe rozwiązanie, którego wadą jest ograniczony zakres. W pierwszym etapie wymieniona zostanie tylko 1/3 miejskich lamp.

Żeby sfinansować to zadanie, konieczne było wsparcie zewnętrzne. Puławy pozyskały 27 mln zł rządowej do-



Osiedla położone na północ od Lubelskiej do końca przyszłego roku pożegnają się ze starym, sodowym oświetleniem. Jego miejsca zastąpi nowy system oparty na oprawach LED

FOT. C. JANISZ

tacji, którą planowały uzupełnić 3 milionowym wkładem własnym. W tym roku ogłoszono przetarg. Oferty zostały otwarte we wtorek, 14 lutego. Wyzwanie przyjęła tylko jedna firma: lubelskie Elpie.

Za wykonanie zadania spółka zaproponowała niecałe 22,9 mln zł.

To o ponad 7 mln zł mniej, niż wynosił zakładany budżet. Jeśli pracownicy Zarządu Dróg Miejskich w przesłanych dokumentach nie znajdą błędów formalnych, umowa z Elpie może zostać podpisana jeszcze w tym miesiącu.

W takim przypadku, jak przyznaje Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju Miasta, spadłaby ostateczna kwota dotacji dla Puław, która zakłada wsparcie pro-

centowe, a nie kwotowe. Ze wstępnych wycień wynika, że na zadanie warto niespełna 23 mln zł, „Polski Ład” zagwarantowałoby ok. 20,5 mln zł. Jednocześnie obniżyłby się również wkład własny; o ponad pół miliona – a to już realne oszczędności dla miejskiego budżetu.

Przypominamy, że zgodnie z projektem, nowe latarnie pojawią się obszarze położonym na północ od ul. Lubelskiej i Centralnej. Jego zachodnią granicą będzie ul. Piaskowa, a północną i wschodnią: las komunalny oraz linia kolejowa nr 7. Ledowe lampy puławianie zobaczą na 51 ulicach, 5 drogach wewnętrznych, 5 ciągach pieszych, 4 skwerach, 8 parkingach oraz wewnątrz kilku osiedli mieszkaniowych. Łącznie w tym oraz przyszłym roku wymienionych zostanie ok. 1,2 tysiąca opraw.

Kiedy wymiany latarni oczekują się mieszkańcy pozostałych osiedli?

Jak informuje Zarząd Dróg Miejskich, obecnie trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na dokumentację nowego oświetlenia dla kolejnej, tym razem centralnej i zachodniej części Puław. Chodzi o teren od ul. Piaskowej i Dęblińskiej do rzeki Wisły (w tym ul. Kołtataja, 6 Sierpnia), z Wólką Profecką, a także obszar od ul. Piłsudskiego i Centralnej do Zielonej (w tym ul. Cichockiego, Krańcowa, Izabelli, al. Królewska, al. Mała). Jeśli Puławom uda się pozyskać kolejną dotację, pierwsze nowe lampy w tej części miasta pojawiłyby się za kilka lat. Najdłużej na nowe latarnie czekają mieszkańcy z osiedli położonych na południe od Lubelskiej. Dla tego obszaru nie ma jeszcze dokumentacji.

Lubartów wybuduje parking Park&Ride

PLANY Wyboisty plac przy cmentarzu parafialnym z wjazdem od ul. Szaniawskiego zostanie powiększony i utwardzony. Do rozpoczęcia prac budowlanych droga jest jeszcze daleka. Pierwszym krokiem będzie znalezienie firmy, która przegotuje niezbędną dokumentację. Z uwagi na to, że przy ul. Szaniawskiego znajduje się największy cmentarz w powiecie lubartowskim, popyt na miejsca parkingowe w tej części miasta jest dość wysoki. I to nie tylko na początku listopada. Niestety: liczba miejsc postojowych w okolicy jest niewielka, a parking położony najbliżej nekropolii to zwykły, nieutwardzony, usłany nierównościami plac, który po deszczu tonie w błocie. Władze miejskie chcą ten stan rzeczy zmienić.



Parking przy cmentarzu przy ul. Szaniawskiego

FOT. UM LUBARTÓW

W tym celu zapraszają zainteresowane firmy do składania ofert na przygotowanie dokumentacji nowego parkingu „Park&Ride” (to znaczy parkuj i jedź komunikacją miejską) przy Szaniawskiego. Zadaniem wykonawcy będzie

projekt samego placu, kanalizacji deszczowej, oświetlenia i drogi dojazdowej, a także zagospodarowania zieleni. Czas na składanie ofert mija 20 lutego. Na przygotowanie wszystkich dokumentów zwycięzca postępowania otrzyma 12 miesięcy. RS

Jestem z miasta. Z kartą oszczędzam

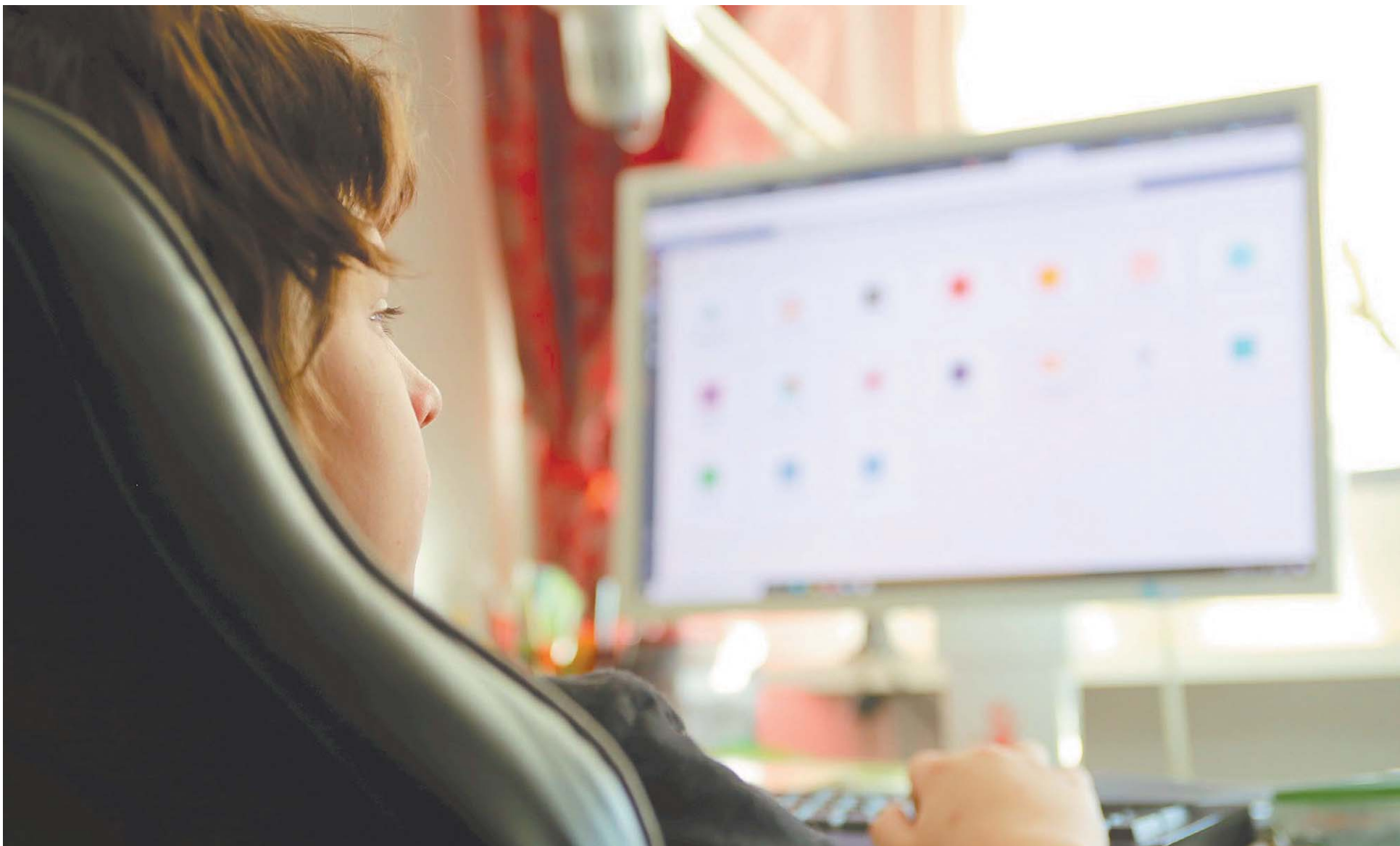
ZAMOŚĆ Być może za jakiś czas tak właśnie powiedzieć będą mogły wszystkie osoby mieszkające w Zamościu. Samorząd przygotowuje się do wprowadzenia Karty Zamościanina, która dawałaby możliwość korzystania ze zniżek np. przy kupnie biletów wstępu do różnych instytucji. O pracach nad wdrożeniem tego programu społecznego dla mieszkańców miasto poinformowało kilka dni temu, zdradzając, że chęć uczestnictwa w nim już zadeklarowały miejskie instytucje, jak np. OSiR, Zamojski Dom Kultury, kino, ogród zoologiczny, ale też np. restauracja Peron Kuchnia Polska, która powstała w ramach Centrum Integracji Społecznej. Założenie jest takie, aby osobom zameldowanym w Zamościu i tu placącym podatki ułatwić korzystanie z usług, a przy okazji wzmocnić poczucie tożsamości lokalnej, a być może również zachęcić innych do osiedlenia się w mieście. W tym celu stworzony ma być system ulg. Na razie nie wiadomo jeszcze, jak dużych i gdzie konkretnie miałyby obowiązywać.

Wiadomo, że trwają już prace nad projektem uchwały w tej sprawie. Możliwe, że zostanie ona przedstawiona na najbliższej sesji. Urzednicy przygotowali dwie ankiety i proszą o ich wypełnienie. Są dostępne na stronie internetowej Zamościa. Jedna jest adresowana do mieszkańców, a druga do potencjalnych partnerów programu. Są krótkie i łatwe, sprawdziliśmy to. Ich wypełnienie zajmuje dosłownie chwilę. Cały program jest planowany do realizacji w kilku obszarach, m.in. kultury, sportu i rekreacji, również zdrowia, gastronomii i handlu, ale też np. strefy płatnego parkowania. Co ostatecznie z tych zamierzeń wyjdzie, okaże się za jakiś czas. Przypomnijmy, że od kilku lat w mieście funkcjonują Zamojskie Karty Seniora. Ich posiadacze mogą już teraz ze zniżkami kupować bilety wstępu, płacić niższe rachunki w wybranych restauracjach, taniej serwisować komputery czy też korzystać z zabiegów medycznych, np. w gabinetach stomatologicznych.

OPRAC. AK

ChatGPT w szkołach i na uczelniach - wykorzystywać czy zakazywać?

NAUKA Narzędzi takich jak ChatGPT lepiej w szkołach czy na uczelniach nie zakazywać, ale wprowadzać w sposób świadomy i celowy. Rozwój sztucznej inteligencji niesie za sobą szereg wyzwań, ale tkwi w niej ogromny potencjał – mówi członkini Grupy Roboczej ds. Sztucznej Inteligencji w KPRM dr Dominika Kaczorowska-Spychalska



FOT. ARCHIWUM

Aplikację ChatGPT opracowała amerykańska firma OpenAI. Służy m.in. do tworzenia odpowiedzi na pytanie lub polecenia wprowadzane przez użytkownika. Potrafi też wykonać bardziej złożone zadania, na przykład napisać opowiadanie. Ostatnią wersję narzędzia udostępniono publicznie w listopadzie ubiegłego roku. Światowe media zwróciły uwagę na to, że ChatGPT ma duże możliwości i stał się popularny wśród użytkowników internetu. Tylko w ciągu pierwszych dni skorzystało z niego kilka milionów osób.

Chatbot działa w oparciu o sztuczną inteligencję (SI), dokładniej sieci neuronowe, które coraz częściej wspomagają pracę człowieka w m.in. diagnostyce medycznej, technicznej, automatycznych tłumaczeniach. Przez wiele lat uważano, że maszyny należy zaprogramować w pełni, a całą potrzebną wiedzę do ich działania zapisać w postaci reguł. Powstające ostatnio sztuczne sieci neuronowe działają jednak inaczej, bo podobnie do mózgu. Dzięki temu systemy oparte o nie mają zdolność do uczenia się na podanych przykładach.

ChatGPT był „szkolony” na olbrzymim zbiorze danych przy wykorzystaniu olbrzymiej sieci neuronowej — według informacji podawanych w mediach wykorzystano 175 miliardów parametrów i 570 gigabajtów danych pochodzących

z tekstów dostępnych w internecie, w tym książek opublikowanych do 2021 r.

– ChatGPT działa w oparciu o głęboką sieć neuronową, czyli matematyczny odpowiednik mózgu – mówi kierownik Laboratorium Inżynierii Lingwistycznej w Ośrodku Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytucie Badawczym dr inż. Marek Kozłowski. Zwrócił jednak uwagę na to, że za jego sukcesem nie stoi tylko i wyłącznie doskonałe oprogramowanie, bo aby zadziałał on odpowiednio: należało do tego narzędzia wprowadzić mnóstwo danych zebranych „ręcznie”.

– Twórcy chatu napisali kilkadziesiąt tysięcy konwersacji, dialogów i pytań ręcznie w ten sposób zasymulowano działanie tego chatbota. Potem sieć neuronowa przystosowała się do prowadzenia konwersacji, ucząc się na tych danych – dodał.

Uczniowie będą oszukiwać?

Pytamy dyrektorkę Centrum Inteligentnych Technologii na Uniwersytecie Łódzkim i członkinię Grupy Roboczej ds. Sztucznej Inteligencji w KPRM dr Dominikę Kaczorowską-Spychalską o to, jakie są zagrożenia związane z używaniem tego i podobnych narzędzi.

– Zarzuca im się, że za ich pomocą można generować na przykład złośliwe oprogramowanie czy teksty prowadzące do szerzenia dezinformacji. Uczniowie i studenci, korzystając z nich, mogą próbować oszukiwać, bo chat za nich napisze

opracowanie lub esej. Wątpliwości budzą też kwestie etyczne – zwróciła uwagę ekspertka.

Czy oznacza to, że należy zatem zakazać jego stosowania np. na uczelniach lub w szkołach? Według dr Kaczorowskiej-Spychalskiej, nie, choćby ze względu na brak realnych możliwości wyegzekwowania zakazu. Dodała, że od technologii w dzisiejszym świecie trudno byłoby uciec.

– I chociaż dalszy rozwój SI i jej demokratyzacja będą pociągały za sobą szereg nowych wyzwań, nie chciałabym, aby tematyka zagrożenia zdominowała dyskusję na temat ChatuGPT, czy szerzej - generatywnej SI – zaznaczyła.

Plagiat

Jednak prestiżowy francuski Instytut Nauk Politycznych (Science Po) poinformował pod koniec stycznia, że zakazuje studentom posługiwania się ChatemGPT, pod karą usunięcia ich z uniwersytetu lub zakazu podejmowania studiów na uczelniach wyższych. Korzystanie ze sztucznej inteligencji, o ile nie jest częścią procesu „pedagogicznego zainicjowanego przez wykładowcę”, będzie uznawane za popełnianie plagiatu i zostaje „ściśle zabronione” – głosi list wysłany przez władze Science Po do wszystkich studentów i pracowników naukowych instytutu. Zakaz stosowania tego czatu wprowadziły też szkoły publiczne w Nowym Jorku.

Jakie porady ma dr Kaczorowska-Spychalska dla polskich nauczycieli? Wskazała na zasadność

wprowadzania tego typu narzędzi do procesu kształcenia w sposób celowy i w oparciu o precyzyjnie określone zasady, np. w zakresie własności intelektualnej.

– Pracując z takimi narzędziami, mamy szansę nauczyć młodych ludzi, jak odpowiedzialnie wykorzystywać potencjał tej technologii, tak, aby nas inspirowała, a nie zastępowała

– wskazała dr Kaczorowska-Spychalska. Zwróciła uwagę, że mamy już co prawda narzędzia wykrywające zastosowanie generatorów takich jak ChatGPT, ale nie zawsze ich skuteczność jest najlepsza.

Zapytana o to, czy ChatGPT to faktycznie nowa jakość, czy też raczej wiele hałasu o nic, podkreśliła, że w większości przypadków użytkownicy mówią o zachwycie, zwłaszcza początkowo.

– Zdarza się jednak, że chat nie jest nieomyślny, popełnia błędy i miewa ograniczoną wiedzę w niektórych obszarach. Nie zmienia to jednak faktu, że ChatGPT jest niewątpliwie intrygującym rozwiązaniem, które przenosi nas na coraz wyższy poziom realnej współpracy między człowiekiem a SI, i to SI dostępnej dla każdego, kto chce z niej skorzystać – podkreśliła.

Z kolei dr inż. Marek Kozłowski przyznał, że do końca nie zostało ujawnione przez twórców czatu, jak on działa.

– Są pewne przesłanki, które zawarli w artykułach naukowych, ale opublikowano je już jakiś czas temu – stwierdził. Rdzeniem jest, jak powiedział, model językowy GPT, który znany jest programistom na całym świecie, tyle, że został on zmodyfikowany w taki sposób, aby można było z nim skutecznie konwersować – i to jest zasługą firmy OpenAI.

Dr Kozłowski zwrócił uwagę, że ChatGPT nie gubi kontekstu w czasie dialogu i potrafi szerzej odpowiadać na pytania, bo jest to narzędzie oparte na modelu językowym.

– ChatGPT nie odpowiada schematycznie, bo ma zdolność modyfikacji odpowiedzi w zależności od kontekstu. Nie byłoby to możliwe bez podania temu modelowi odpowiedniej liczby danych – podkreślił.

Ekspert uważa, że wiele osób ulega iluzji dotyczącej wszechwiedzy ChatuGPT głównie dlatego, że potrafi z nami rozmawiać i odpowiadać w poprawnej językowej formie.

– ChatGPT nie jest w stanie samodzielnie tworzyć nowej wiedzy. Wyczerpany na dużych zbiorach tekstów jest w stanie generować tekst podobny do ludzkiego na podstawie wzorców i struktur, których nauczył się na podstawie tych zgromadzonych danych. Jednak nie ma on własnych myśli, opinii i nie posiada zdolności rozumowania ani wyciągania logicznych wniosków w taki sam sposób, jak ludzie” – zakończył.

NAUKA W POLSCE / SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

Ryzyko zgonu po urazie głowy rośnie prawie dwukrotnie

MEDYCYNĄ O tym, że urazy głowy są jedną z najczęstszych przyczyn śmierci, mówi się od lat. Niedawno jednak naukowcy z Uniwersytetu Pensylwania na podstawie trwających ponad 30 lat badań dowiedli, że przebyte urazy zwiększają ryzyko zgonu nie tylko bezpośrednio po zdarzeniu, ale i w kilkuletniej perspektywie. Tymczasem rocznie w krajach Unii Europejskiej do szpitali trafia około miliona osób z tego typu urazem. Połowa przypadków to wynik wypadków komunikacyjnych, między innymi podczas jazdy na rowerze

Osoby z urazem głowy w wywiadzie są obciążone prawie dwukrotnie wyższym ryzykiem zgonu w porównaniu do osób, które nie doznały takiego urazu. Zależność między urazem głowy a zgonem jest silniejsza wśród osób z większą liczbą doznanych urazów głowy, a także w przypadku osób, które doznały poważniejszych urazów głowy w porównaniu do urazów lekkich – informuje w wywiadzie dla agencji Newseria Innowacje Andrea L. Schneider, adiunkt neurologii i epidemiologii w Perelman School of Medicine Uniwersytetu Pensylwanii.

Badanie, którego wyniki opublikowane zostały w styczniu w „JAMA Neurology”, przeprowadzono na grupie ponad 13 tys. osób przebadanych w ciągu ostatnich 30 lat. 18,4 proc. uczestników zgłosiło w czasie trwania badania jeden lub więcej urazów głowy. 12,4 proc. przypadków zostało zarejestrowanych jako umiarkowane lub ciężkie. Mediana czasu między urazem głowy a śmiercią wynosiła 4,7 roku. Śmiertelność ze wszystkich przyczyn wśród uczestników z przebytym wcześniej urazem głowy była 2,21 razy większa niż wśród osób bez urazu głowy. Ponadto śmiertelność wśród osób z poważniejszymi urazami głowy była 2,87 razy większa niż wśród osób bez takich urazów.

– W obydwu grupach – osób, które doświadczyły urazu głowy, i osób, które



FOT. ZDJĘCIE ILLUSTRACYJNE/PIXABAY

go nie doznały – najczęstsze przyczyny zgonu to rak i choroby serca.

U osób, które doświadczyły urazu głowy, zaobserwowano jednak nieproporcjonalnie dużą liczbę zgonów w wyniku chorób neurologicz-

nych, a także wyższy odsetek zgonów z powodu zdarzeń nieprzewidzianych, czyli w wyniku urazów

– dodaje Andrea L. Schneider.

Z badań wynika, że prawie dwie trzecie zgonów z przyczyn neurologicznych przypisano chorobom neu-

rodegeneracyjnym takim jak choroba Alzheimera czy Parkinsona. Odpowiadały one za 14,2 proc. zgonów wśród osób z urazem głowy i 6,6 proc. wśród pozostałej grupy badanych. Badania nie wyjaśniają jednak, dlaczego w przypadku tej pierwszej grupy choroby te są częstą przyczyną śmierci.

Problem jest poważny, bo jak wynika z danych International Brain Injury Asso-

ciation, spośród wszystkich rodzajów urazów urazu mózgu należą do tych, które najczęściej prowadzą do śmierci lub trwałego kalectwa. W Unii Europejskiej urazy mózgu są przyczyną miliona przyjęć do szpitali rocznie. Połowa takich zdarzeń to efekt wypadków komunikacyjnych (m.in. z udziałem samochodów, rowerów i potrącenia pieszych). Ze sportem jest

związanych prawie 300 tys. urazów rocznie, a za 20 tys. odpowiadają zdarzenia zachodzące podczas uprawiania sportów zimowych. Jeśli dane zawężymy do grup wiekowych, okaże się, że u osób w wieku powyżej 65 lat główną przyczyną urazów mózgu są upadki. U osób młodszych są to przede wszystkim zdarzenia związane z transportem.

– Zapobieganie jest jednym ze sposobów, które pozwalają chronić mózg. Chodzi tutaj o tak proste kwestie jak zakładanie kasku podczas jazdy rowerem czy zapinanie pasów w aucie. Nie zawsze jednak można zapobiec urazom głowy. Jeśli taki uraz się przydarzy, często konieczna jest szybka interwencja lekarska, czyli zgłoszenie się na izbę przyjęć lub do szpitala, aby ograniczyć szkodliwy wpływ urazu i ryzyko zgonu w jego następstwie – radzi naukowiec.

W badaniu prowadzonym przez Perelman School of Medicine wzięły udział osoby w wieku od 45 do 65 lat. Pierwotnie analiza dotyczyć miała czynników ryzyka miażdżycy. Obserwacje rozpoczęto w latach 1987–1989 i zakończono w 2019 roku. Uczestnicy pochodzili z czterech grup społecznych w różnych stanach USA (Minnesota, Maryland, Północna Karolina i Mississippi), a urazy były potwierdzone na podstawie zgłoszeń uczestników lub oddziałów ratunkowych i dokumentacji szpitalnej.

NEWSERIA

Innowacyjna terapia dla dzieci chorych na glejaka

MEDYCYNĄ Naukowcy z Instytutu Pomnika-Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie sprawdzają, czy zastosowana przez nich terapia przyczyni się do wydłużenia życia dzieci z rozlanym glejakiem pnia mózgu (DIGP). Dzięki badaniu pacjenci będą mieli dostęp do nowoczesnej terapii. Badanie sfinansuje Agencja Badań Medycznych

Do tej pory podobne badania były dostępne tylko w Europie i USA. Udział w nich polskich pacjentów odbywał się często z inicjatywy rodziców i wiązał z ponoszonymi przez nich wysokimi kosztami.

– W wyniku zagranicznych konsultacji proponowane są terapie eksperymentalne bez propozycji udziału pacjenta w kontrolowanym badaniu klinicznym. Rodzi to ogromne nadzieje na wyleczenie. Jednocześnie konieczność sfinansowania bardzo drogich eksperymentalnych terapii za granicą zmusza rodziców do

prowadzenia publicznych zbiorów i powoduje frustracje. Jak do tej pory nie dokonano przełomu w leczeniu tego nowotworu. Celem badania finansowanego przez Agencję Badań Medycznych jest umożliwienie dzieciom z DIGP przeprowadzenie zarówno całej diagnostyki, jak i ukierunkowanego leczenia w Polsce – podkreślono w komunikacie Agencji.

Główny badacz w projekcie dr hab. n. med. Bożenna Dembowska-Bagińska poinformowała, że u dzieci w wieku od 3 do 18 lat, u których na podstawie badania rezonansem magnetycznym rozpoznany zostanie DIGP,

przeprowadzona będzie biopsja neurochirurgiczna guza. – Pobrany materiał poddany będzie ocenie histopatologicznej i profilowaniu molekularnemu. Następnie pacjenci zgodnie ze standardowym postępowaniem terapeutycznym będą poddani radioterapii. W trakcie napromieniania wszyscy będą otrzymywać syrolimus. Rodzaj leczenia uzupełniającego po zakończonej radioterapii będzie uzależniony od wyników badań molekularnych. Do końca stycznia 2023 r. do badania włączono 14 pacjentów – zapowiedziała Dembowska-Bagińska.

Trwa rekrutacja pacjentów z rozlanym glejakiem pnia mózgu. – Ośrodki onkologii dziecięcej w Polsce mają wiedzę, że prowadzone jest badanie w IPCZD i w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II i kierują pacjentów do tych dwóch ośrodków – poinformowała.

Terapia ma na celu przedłużenie życia, poprawę jego jakości i umożliwienie dzieciom z rozlanym glejakiem pnia mózgu przeprowadzenie kompleksowej diagnostyki i leczenia w Polsce. Badanie może przyczynić się też do opracowania optymalnego leczenia

dla tych pacjentów poprzez identyfikację istotnych dla terapii markerów molekularnych, dostosowanie rodzaju produktu leczniczego do wskazanych markerów oraz ocenę ich bezpieczeństwa i skuteczności.

Zapowiadane jest też powstanie unikatowego narzędzia wspomagającego opracowanie optymalnego leczenia dla pacjentów onkologicznych. – Utworzenie repozytorium danych genetycznych uzyskanych z materiału pobranego od przewidywanych 80-100 pacjentów z DIGP będzie unikalną w skali światowej bazą danych molekularnych i

może być wykorzystane w innych badaniach nowotworów wieku rozwojowego. Po zakończeniu badania planujemy opracować algorytm diagnostyczno-terapeutyczny dla pacjentów z DIGP – powiedziała dr hab. n. med. Dembowska-Bagińska.

Wśród chorób nowotworowych wieku dziecięcego, rozlany glejak pnia mózgu jest jednym z najgorzej rokujących guzów. Dotychczas stosowane leczenie jest niesatysfakcjonujące. Dzieci z rozpoznaną chorobą żyją średnio ok. 9-12 miesięcy.

AGATA ZBIEG/PAP NAUKA W POLSCE

**SYNDYK MASY UPADŁOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA
ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH EXPOL S.A.
z siedzibą w Lublinie****sprzeda, za ceny nie niższe niż podane,
ruchomości upadłej spółki w skład których
wchodzą m.i.:**

1. Zagęszczarka Bully 90 – 170,00 PLN netto
2. Zagęszczarka Wacker GB200 – 140,00 PLN netto
3. Zakręcarka do szyn KZN Skalmierzyce – 900,00 PLN netto
4. Zakręcarka do szyn z wózkiem jezdny – 380,00 PLN netto
5. Wiertarka do szyn – 340,00 PLN netto
6. Ramie do cięcia szyn – 60,00 PLN netto
7. Wiertnica kolejowa do szyn – 130,00 PLN netto
8. Młot wyburzeniowy Atlas Copco COBRAT1 – 240,00 PLN

Blizsze informacje o ruchomościach wchodzących w skład masy upadłości są dostępne na stronie internetowej kancelarii syndyka www.kancelaria-jaroszlub.pl lub pod nr tel. 601 511 606.

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach do dnia 24 lutego 2023 r. do godz. 13.00 w biurze syndyka przy ul. Bursaki 14 lok. 31, 20-150 Lublin z dopiskiem „oferta na zakup ruchomości EXPOL”. Decyduje data wpływu oferty.

in603

**SYNDYK MASY UPADŁOŚCI M. DUDEK,
B. DUDEK, J. DUDEK „ZEPART”
spółka jawna z siedzibą w Skokówce****sprzeda, za ceny nie niższe niż podane,
ruchomości upadłej spółki w skład których
wchodzą m.i.:**

1. Boks kasowy – 250,00 PLN netto
2. Liczarka banknotów GLOVER GC-20UV/MG – 350,00 PLN netto
3. Rozwijak do blachy 6.500,00 PLN netto
4. Wkręty farmerskie, samowierzące różne kolory i rozmiary
5. Elementy orynnowania PCV rury, rynny, złączki, haki, trójniki, złączki, denka itp. różne kolory i rozmiary
6. Sprzęt komputerowy – monitory, drukarki
7. Elementy wyposażenia biura (meble)

Blizsze informacje o ruchomościach wchodzących w skład masy upadłości są dostępne na stronie internetowej kancelarii syndyka www.kancelaria-jaroszlub.pl lub pod nr tel. 601 511 606.

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach do dnia 24 lutego 2023 r. do godz. 13.00 w biurze syndyka przy ul. Bursaki 14 lok. 31, 20-150 Lublin z dopiskiem „oferta na zakup ruchomości ZEPART”. Decyduje data wpływu oferty.

in604

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-604.

005723L01-A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?****ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.**

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi006

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

003023L01-A

KUPIĘ miejsce na
cmentarzu przy ul.
Lipowej. Tel. 532 055 550

016823L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do

gospodarstwa rolnego
oraz do chlewni - możli-
wość zakwaterowania.
tel.503034634.

019023L01-A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora –
Krynica Morska, kwiecień
od 1149zł/os., maj 8 dni
od 1149 zł/os., czerwiec 8
dni od 1399 zł/os. Stegna,
maj 8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199
zł/os www.wczasy-senior.pl
(<http://www.wczasy-senior.pl>), 534 244 044

014223L01-B

**WIELKANOC NAD
MORZEM W KRYNICY
MORSKIEJ 5 dni w
cenie 999 zł/os. 10 dni
w cenie 1799 zł/os.
www.owjantar.pl
(<http://www.owjantar.pl>), tel: 552476030,
534 244 044**

014223L01-A

USŁUGI

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794
525, email: tapicer@car-meb.com

013233L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie

działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

014023L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

002723L01-A

USŁUGI**BUDOWLANE**

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

008923L01-A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01-A

**masz
firmę?**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl**OGŁOSZENIE O PRZETARGU****ZAMAWIAJĄCY**

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Aleja Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,
Tel: 81 751 63 53
e-mail: sekretariat@smswidnik.pl
lub inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest

**wykonanie prac związanych
z remontem instalacji elektrycznych,
wykonaniem monitoringu itp.**

budynków mieszkalnych w zasobach Spółdzielni
Mieszkaniowej w Świdniku.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia
03.03.2023 r., do godz. 10:00.

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy
Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia
03.03.2023 r., o godz. 11:00.

**MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA
SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA**

Specyfikację Warunki Zamówienia można uzyskać za pośred-
nictwem poczty elektronicznej, poprzez złożenie zamówie-
nia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl;

W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres,
telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać
Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieogran-
iczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, prze-
prowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty,
dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku,
dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia
przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu
przetargu bez podania przyczyn.

in339

dziennik Wschodni .pl

Największa gazeta codzienna i portal
informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl**Ogłoszenia drobne - bezpłatne**

81 46 26 966

**AGRO Anna Jędrzejczyk
ubezpieczenia z myślą o rolnikach
i przedsiębiorcach rolnych.**

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
<http://jedrzejczyk-agro.pl>

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE****Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83**

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**OGŁOSZENIE WÓJTA
GMINY NIEMCE**

„Działając na podstawie art. 35 ust.
1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997
r. o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze
zm.) informuję, że na tablicy ogłos-
zeń w budynku Urzędu Gminy
Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025
Niemce oraz na stronie interneto-
wej Urzędu Gminy Niemce **został
wywieszony na okres 21 dni
wykaz nieruchomości przeznac-
zonych do użyczenia.**”

in608

Biuro Ogłoszeń**Dziennika
Wschodniego****dziennik**reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

bi0027

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Transfer Janowianki

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Piotr Dajos został nowym zawodnikiem Janowianki. To odpowiedź wicelidera na dobrą formę KS Cisowianka Drzewce

To może być jeden z najważniejszych ruchów transferowych w lubelskiej klasie okręgowej.

Piotr Dajos, 25-letni pomocnik, dołączył do Janowianki. Ma on zastąpić w składzie wypożyczonego do Avii Bekzoda Akhmedova. Uzbek był liderem zespołu w pierwszej rundzie. Dajos ma również szansę stać się najważniejszym graczem zespołu z Janowa Lubelskiego. Na swoim koncie ma przecież występy w klasowych drużynach – Chetmiance, Opolaninie czy Hetmanie Zamość. Z tym ostatnim klubem występował nawet na poziomie III ligi. W sezonie 2020/2021 zagrał w niej w sumie 25 razy, z czego aż 16 w pierwszym składzie. Janowianka musi się wzmacniać, bo bezpośredni rywale w walce o awans do IV ligi już prezentują wysoką formę. KS Cisowianka w ostatnim sparingu ograł w Lubartowie miejscowy Lewart. Czwartoligowiec nie miał zbyt wiele do powiedzenia w tym spotkaniu i gładko przegrał 0:2.

Formą błysnął MKS Ruch Ryki. Trzeci zespół lubelskiej klasy okręgowej ograł aż 4:0 swojego sąsiada z tabeli, rezerwy Wisły Puław. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie, a ich autorami byli Sławomir Kryczka, Marcel Gałązka oraz Bartłomiej Bułhak. Ten ostatni zdobył dwa gole. Z rywalem ze swojej ligi zagrał również Sygnał Lublin. Podopieczni Przemysława Drabika pokonali aż 6:1 Sokół Konopnica. Zadowolony może być także Tur Mielejów, który ograł 2:1 drużynę U-19 Górnik Łęczna. Gole dla zespołu Karola Kurzępy zdobywali Wojciech Kozyra i Wiktor Winiarczyk. Sparowanie rozpoczęła też Tarasola Cisy Nałęczów. Beniaminek okręgówki po raz pierwszy był prowadzony samodzielnie przez Andrzeja Deptę. Debiut doświadczonego szkoleniowca wypadł dobrze, bo Tarasola ograła aż 7:2 Spółdzielnię Siedliszce z chełmskiej klasy okręgowej. (KK)

Gryf kontra reprezentacja Polski

HUMMEL IV LIGA To się nazywa ciekawy sprawdzian podczas okresu przygotowawczego. Piłkarze Gryfa Gmina Zamość w piątek będą mieli okazję zagrać sparing z reprezentacją Polski do lat 16. Spotkanie odbędzie się w Siedlcach (godz. 17.45)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzeba od razu dodać, że kadra Biało-Czerwonych pod koniec października potrafiła pokonać Niemców aż 4:0. Tym razem drużyna Rafała Lasockiego wystąpi w nieco zmienionym składzie, bo szkoleniowiec w sumie powołał na zgrupowanie w Siedlcach... 50 zawodników. Połowa będzie ćwiczyć w dniach 15-17 lutego i można się spodziewać, że ta część reprezentacji zagra w piątek. Druga 25 dopiero tego dnia rozpocznie obóz, który potrwa przez dwa kolejne dni.

Jak to się w ogóle stało, że czwartoligowiec dostał taką propozycję? – Najpierw otrzymaliśmy zapytanie z LZPN czy będziemy w stanie zagrać w Siedlcach. Porozmawialiśmy z chłopakami, bo wiadomo, że w piątek sporo z nich pracuje. Szybko jednak ustaliliśmy, że zagramy. Później skontaktował się z nami PZPN i ustalili śmy szczegóły. To będzie bardzo fajne urozmaicenie okresu przygotowawczego dla naszej drużyny. Na pewno zabierzemy też na mecz młodzież, bo dla nich to także ciekawa przygoda – mówi Sebastian Luterek, trener Gryfa.

Co ciekawe, w spotkaniu ma wziąć udział zawodnik z rocznika 2008 Jakub Zawadzki. A kadra trenera Lasockiego, to zawodnicy



Piłkarze Gryfa czeka w piątek bardzo ciekawy sprawdzian

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ

urodzeni w 2007 roku. Przy okazji weekendowych sparingów z: Olimpią Miączyn i Tanwią Majdan Stary trener Luterek dał pograć nie tylko Zawadzkiemu. Przeciwno seniorom mieli okazję wystąpić także: Oskar Gajewski i Patryk Kiryło (również rocznik 2008), Simone Pędzich (2007) czy Alan Marczyk (2006). Pędzich od początku sezonu jest zresztą zgłoszony do rozgrywek, a w zimie do drużyny oficjalnie ma dołączyć także Zawadzki. Najpierw trzeba jednak załatwić kilka formalności.

– Podjęliśmy decyzję, że Kuba zostanie zgłoszony do ligi, ale musi jeszcze dostać zgodę od lekarza. Czy jest szansa, że zadebiutuje wiosną? Na pewno tak, zresztą kilku innych chłopaków także. Druga runda będzie dla nas spokojniejsza, bo mamy już zagwarantowane utrzymanie. Dlatego chcemy dać szansę naszej młodzieży i przygotować się już pod kolejny sezon – zapowiada opiekun Gryfa, który bardzo odważnie wprowadza młodych graczy do zespołu. – W meczu z Tanwią przez ostatnie 20 minut

najstarszym zawodnikiem na boisku był u nas Mikołaj Grzęda z 2000 rocznika – mówi trener Luterek.

Jak wygląda sytuacja kadrowa jego zespołu? Ostatnio tymczasowo Gryfa opuścił Patryk Kierepka, który przeniósł się na półroczne wypożyczenie do Orłat Łuków. Czwartoligowiec dopina za to dwa inne transfery. Pierwszym będzie wyróżniający się w zamojskiej klasie okręgowej Ernest Rząd, a drugim Kacper Tomaszewski, który wróci do drużyny po krótkiej przerwie.

Wyprawa na koniec świata

PIŁKA NOŻNA

Dziś wieczorem Lech Poznań w ramach 1/16 finału Ligi Konferencji zmierzy się na wyjeździe z norweskim Bodo/Glimt – zespołem mającym swoją siedzibę za północnym kołem podbiegunowym

Lechici na północ Norwegii wyruszyli w środę. Po przylocie na miejsce był czas na zakwaterowanie i przygotowania do meczu. A ten będzie wyjątkowy. Po pierwsze chodzi oczywiście o miejsce rozegrania spotkania i panującą aurę. Na szczęście wedle prognoz temperatura choć niska nie powinna spaść poniżej zera. Kolejnym wartym uwagi aspektem jest sztuczna nawierzchnia na stadionie rywali Kolejorza.

– Nie sądzę, żeby pogoda odgrywała dużą rolę. Będziemy mieli pecha, jeśli będzie bardzo zimno, patrzyłem w prognozę i przypuszczam, że będzie ok. W Polsce bywa tak samo chłodno, jak w Bodo. Jeśli chodzi o murawę, to jest nowa. Wiadomo, mają pewną przewagę w tym aspekcie, bo grają na niej cały rok. W tym sezonie graliśmy tylko jeden raz na takim boisku, było to na Islandii – mówi na klubowym portalu Kristoffer Velde. – Z ekipą z Hiszpanii wiedziliśmy czego możemy oczekiwać. Więc to może być trochę trudniejszy rywal, szczególnie w meczu wyjazdowym. Natomiast na naszym stadionie to będzie przeciwnik, jak każdy inny, bo mamy niesamowitych kibiców. Chcemy ich pokonać i grać dalej w Lidze Konferencji – dodaje zawodnik. Czwartkowy mecz będzie można obejrzeć za pośrednictwem platformy Viaplay. Początek spotkania o godzinie 18.45. (BS)

LIGA KONFERENCJI – 1/16 FINAŁU

Bodo/Glimt – Lech Poznań ● Braga – Fiorentina ● Karabach Agdam – Gent ● Trabzonspor – FC Basel ● AEK Larnaca – Dni-pro Dniepropietrowsk ● Lazio – Cluj ● Lugodorec Razgrad – Anderlecht Bruksela ● Sheriff Tiraspol – Partizan Belgrad.

Bonin już strzela dla Granicy

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Inauguracja „najciekawszej ligi świata” coraz bliżej. Dlatego we wszystkich ekipach praca wre, a urozmaiceniem ciężkich treningów są kolejne mecze kontrolne

Pierwsze mecze o punkty zaplanowano na 25 i 26 marca, a obecnie trwają przygotowania do piłkarskiej wiosny. Bardzo cenny sparing ma za sobą Pogoń 96 Łaszczówka. Zespół trenera Pawła Babiara w miniony weekend zmierzył się z Kłosem Chełm, a więc ekipą, która myśli o awansie do IV ligi. Do przerwy lepszy był Kłos, ale po zmianie stron gola dla Pogoni zdobył Kamil Lasota. Później znów na prowadzenie wyszła ekipa z chełmskiej okręgówki, a gola na 2:2 zdobył dla drużyny z Łaszczówki Michał Towbin po strzale z rzutu wolnego. 23-latek będzie wiosną występować w Pogoni, a klubowe władze liczą, że będzie to spore wzmocnienie drużyny.



Hetman Zamość minimalnie uległ Huczwie Tyszowce

FOT. KAMIL GAC

Wzmocniona Michałem Budzyńskim i przede wszystkim Grzegorzem Boninem Granica Lubycza Królewska dała jasny sygnał, że w rundzie rewanżowej stawia wszystko na jedną kartę w walce o utrzymanie. W niedzielę ostatni zespół zamojskiej okręgówki zmierzył się

z drużyną Szkoła Techniki Futbolu „Champion” Warszawa. Mecz zakończył się porażką Granicy 2:3. Pierwszą bramkę dla tego zespołu zdobył z rzutu karnego Oleksandr Kushch, a drugą nie kto inny, jak Bonin. Były zawodnik Chełmianki pokazał, że nadal potrafi świetnie

przymierzyć zza pola karnego i jest specjalistą od zdobywania pięknych bramek.

Pierwszy mecz kontrolny ma za sobą także przedostatni w stawce Orkan Bełżec, który uległ 1:3 ekipie GKS Tarnawatka. Natomiast w swoim trzecim meczu kontrolnym zwycięstwo odniósł Graf Chodywańce. Beniaminem, skazywany przed sezonem na pożarcie jesieni sprawił wiele niespodzianek, a w grze kontrolnej pokonał 3:1 Andriej Mircze po bramkach Krystiana Frykowskiego, Stanisława Anioła i Jacka Paszkiewicza. Ten drugi po zakończeniu rundy pożegnał się z Igrosem Krasnobród i rozważał czy objąć funkcję w sztabie szkoleniowym jakiejś innej drużyny, czy wrócić na boisko. Jak widać wygrała ta druga

opcja. – Mimo 45 lat na karku zdrowie wciąż dopisuje, dlatego wróciłem na boisko. Postaram się pomóc drużynie w walce o punkty wiosną – zapewnia Paszkiewicz.

Bardzo zacięty przebieg miał mecz kontrolny pomiędzy Hetmanem Zamość, a Huczwą Tyszowce. Ostatecznie minimalnie lepsza okazała się drużyna dowodzona przez Przemysława Siomę wygrywając 1:0, a gola na wagę zwycięstwa zdobył w 25 minucie Damian Ziółkowski po podaniu od Jaby Pkhakadze. Remisem 2:2 zakończyło się także spotkanie Tanwi Majdan Stary z czwartoligowym Gryfem Gminą Zamość, a gole dla ekipy trenera Bogdana Antolaka strzelali: Bartłomiej Kutryn i Maciej Rymarz.

Wysoką wygraną w starciu z Hetmanem Laszki (klasa okręgowa okręgu Jarosław) odniósł Olimpiakos Tarnogród. Krystian Halejcio i jego podopieczni wygrali 5:1 po golach: Wojciecha Gieruli, dwóch trafieniach Norberta Florka i dwóch golach zawodnika testowanego. Jeszcze więcej bramek strzeliła Olimpia Miączyn Sparcie Łabunie. Ekipa Przemysława Gałki wygrała 7:0 po trzech trafieniach Michała Przyczyny, a także bramkach Mateusza Okoniewskiego, Konrada Muzyczki i Tomasza Łypa. Jeden gol padł z kolei po niefortunnej interwencji gracza Sparty. Jednak największej goli w ostatnich dniach strzeliła Korona Łaszczów, która ograła aż 12:1 Szyszłę Tarnoszyn. (BS)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Dwa sparingi Avii

Pracowitego tygodnia dla piłkarzy Avii ciąg dalszy. Świdniczanie we wtorek zremisowali w kolejnym meczu kontrolnym z Górnikiem Łęczna 2:2. A w sobotę czekają ich dwa sprawdziany. Trener Łukasz Mierzejewski podzieli drużynę na dwie jedenastki. Pierwsza o godz. 11 sprawdzi formę z drugoligową Siarką Tarnobrzeg. To spotkanie odbędzie się na boisku przeciwnika. A na godz. 16 reszta zespołu zmierzy się w kolejnym sparingu z czwartoligową Tomasovia Tomaszów Lubelski. Ten mecz będzie można obejrzeć na bocznym boisku ze sztuczną nawierzchnią, znajdującym się przy Arenie Lublin.

Zgłosili juniora

Borys Kisiel, czyli pomocnik z rocznika 2006 został zgłoszony przez Motor Lublin do rozgrywek eWinner II ligi. Młody zawodnik dostawał już szansę od trenera Goncalo Feio przy okazji zimowych sparingów. W poprzedniej rundzie występował już w czwartoligowych rezerwach żółto-biało-niebieskich.

Transfer Orląt

Zgodnie z zapowiedziami, kolejny zimowy transfer ogłosił klub z Radzyna Podlaskiego. Orlęta Spomlek wypożyczyły z Polonii Warszawa Kacpra Roguskiego. 19-latek ostatnio był piłkarzem trześcioligowego Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Jest za to wychowankiem Dolcjanu Ząbki, a w swoim CV oprócz Polonii ma także Sokoła Sierock. W obecnych rozgrywkach pomocnik z rocznika 2003 zaliczył dla Świt pięć krótkich występów. W sumie zbierał około godziny gry w III lidze.

(LUKISZ)

Wrócili na podium

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym spotkaniu w tym roku przed własnymi kibicami Azoty Puławy pokonały MMTS Kwidzyn 29:26. Wygrana sprawiła, że puławianie przeskoczyli w tabeli Górnika Zabrze awansując na trzecią lokatę

Cel na mecz z Kwidzynem był prosty: wyjść na boisko i wygrać, aby wyprzedzić w klasyfikacji zabrzezan. Puławianie byli w komfortowej sytuacji, znali rozstrzygnięcia 15. serii spotkań. W nich Górnik stracił komplet punktów w meczu z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock.

Początek spotkania należał do puławian. Podopieczni trenera Roberta Lisa prowadzili 4:0 i 7:2. Niekorzystny wynik zmobilizował trenera MMTS Bartłomieja Jaszka do wzięcia przerwy w grze. Uwagi byłego reprezentanta kraju zmieniły obraz gry. Kwidzynianie poprawili skuteczność, wykorzystywali grę w przewadze i zaczęli niwelować straty. Przed końcem pierwszej połowy gospodarze wygrywali 12:8. W ciągu trzech minut przyjezdni rzucili trzy gole z rzędu i zbliżyli się na jedno trafienie (12:11).

W przerwie meczu władze klubu oraz Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej nagrodzili medalami zespół Azotów Puławy, który zwyciężył w Wojewódzkiej Lidze Juniorów. Młodych szczipiornistów udekorowali prezes Azotów Jerzy Witaszek oraz prezes LZPR Tomasz Lewtak.

Po zmianie stron obraz gry był inny. Gospodarze zaczęli popełniać błędy, goście z kolei z premedytacją zaczęli wykorzystywać tę sytuację. Efekt? Najpierw remis 13:13, a następnie pierwsze prowadzenie kwidzynian



Dzięki wtorkowej wygranej Azoty wskoczyły na trzecie miejsce w tabeli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

14:13, w 35 minucie. Strata prowadzenia podziałała na puławian niczym płachta na byka. Trzy bramki z rzędu: Borisa Zivkovcia, Marka Marciniaka i Keliana Janikowskiego, przesądziły o powrocie prowadzenia Azotów (16:14). Gospodarze pokazali jak należy grać w obronie, co od razu wpłynęło na wynik. Pięć kolejnych bramek z rzędu sprawiło, że na tablicy było 22:16.

Do końca puławianie kontrolowali spotkanie. Trzy minuty przed końcówką syreną wygrywali 28:22. Po rozluźnieniu szyków obron-

nych gospodarzy przyjezdni zdołali zmniejszyć rozmiar porażki (29:26 dla Azotów). MVP wybrany został skrzydłowy miejscowych Marek Marciniak.

(GROM)

Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn 29:26 (12:11)

Azoty: Borucki, Koszowy – Jarosiewicz 9, Marciniak 6, Zivković 3, Burzak 3, Janikowski 3, Kowalczyk 1, Valles 1, Adamski 1, Przybylski 1, Federćzak 1, Antolak, Górski, Konieczny. **Kary:** 8 minut.

MMTS: Zakreta, Dudek, Chruściel – Majewski 6, Potoczny 5, Jankowski 4, Kutyla 3, Orzechowski 3, Nastaj 2, Szyszko 2, Peret 1, Jarosz, Wawrzyniak, Kornecki, Grzenkowicz. **Kary:** 6 minut.

TABELA PO 15. KOLEJKACH:

1. Płock	15	45	509-324
2. Kielce	15	42	585-367
3. Azoty	15	32	459-436
4. Górnik	15	30	424-396
5. Wybrzeże	15	28	390-394
6. Tarnów	15	22	384-411
7. Chrobry	15	22	402-447
8. Ostrovia	15	20	402-431
9. MMTS	15	17	378-405
10. Gwardia	15	17	388-439
11. Kalisz	15	12	375-423
12. Zagłębie	15	12	368-452
13. Piotrkowianin	15	9	385-449
14. Pogoń	15	7	387-462

17 lutego: Piotrkowianin – Górnik • **18 lutego:** Gwardia – Azoty • MMTS – Ostrovia • **19 lutego:** Zagłębie – Wybrzeże • Pogoń – Chrobry • Wisła – Unia.

Bayern zdobył Paryż

PIŁKA NOŻNA Bayern i AC Milan ciut bliżej awansu do ćwierćfinału Champions League. Bawarczycy we wtorkowym hicie pokonali PSG jednym golem na ich terenie, a ekipa z Mediolanu wygrała na San Siro 1:0 z Tottenhamem

We wtorkowym hicie w wyjściowym składzie PSG zabrakło Kyliana Mbappe. Niemiecką defensywę mieli jednak rozmontować Neymar i Leo Messi. W pierwszej połowie na murawie działo się niewiele i po 45 minutach było 0:0.

Ciekawiej było w drugiej odsłonie. W 53 minucie wprowadzony z ławki w przerwie Alphonso Davies zagrał w pole karne. Dośrodkowanie zamknął kompletnie niepilnowany Kingsley Coman. Wychowanek PSG posłał piłkę pod pachą bramkarza i dał prowadzenie zespołowi mistrza Niemiec. Później Bawarczycy mieli kilka okazji do podwyższenia prowadzenia. Strzelali Eric Maxim Choupo-Moting i Benjamin Pavard, ale w obu przypadkach dobrze interweniował Gianluigi Donnarumma. Wcześniej Christophe Galtier zdecydował się na wprowadzenie do gry Mbappe. Gwiazdor PSG miał rozruszać niemrawą ofensywę francuskiej drużyny.

W 73 minucie wicemistrz świata dopadł do piłki po podaniu za linię



Kingsley Coman zdobył jedyną bramkę we wtorkowym hicie w Paryżu

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

obrony. Uderzenie 25-latką obronił jednak Yann Sommer. Następnie dwukrotnie futbolówkę do bramki próbował dobić Neymar. Najpierw jego strzał został zablokowany, a następnie skutecznie interweniował szwajcarski bramkarz „Die Roten”. Po interwencji piłkę przejął Mbappe, po czym skierował futbolówkę do siatki, ale sędzia liniowy

slusnie dopatrzył się pozycji spalonej.

W 83 minucie Mbappe znowu trafił do siatki, ale tym razem na ofsajdzie był asystujący Nuno Mendes. Kilkadziesiąt sekund później groźnie uderzał Messi, ale w tej sytuacji kapitalną interwencją w obronie popisał się Pavard. Ten sam zawodnik w 91 minucie

ostro sfaulował Messiego i obejrzał drugi żółty, a w konsekwencji czerwony kartonik. Ostatecznie wynik meczu już się nie zmienił. „Die Roten” przystąpią do rewanżu z jednobramkową przewagą. Drugie spotkanie między Bayernem a PSG zostanie rozegrane 8 marca. – Przegraliśmy tylko 0:1, bramki na wyjeździe już się nie liczą, więc jeśli zagramy nasz ofensywny futbol, strzelimy jednego gola, to będzie remis. Musimy zagrać tym, co mamy w spodniach, aby wygrać ten dwumecz. Nie jesteśmy na dnie, wciąż mamy wielkie szanse na awans – powiedział po meczu Mbappe.

Paris Saint-Germain – Bayern Monachium 0:1 (0:0)**Bramka:** Coman (53)

PSG: Donnarumma – Hakimi (46 Kimpembe), Ramos, Marquinhos, N. Mendes – Zaire-Emery (57 F. Ruiz), Danilo (75 Vitinha), Marco Verratti, Soler (57 Mbappe) – Messi, Neymar.

Bayern: Sommer – Pavard, de Ligt, Upamecano – Sane (90 Stanisic), Kimmich, Goretzka, Cancelo (46 Davies) – Musiala (87 Gravenberch), Coman (76 Gnabry) – Choupo-Moting (76 Mueller)

Czerwona kartka: Pavard (90-za drugą żółtą).

W drugim wtorkowym meczu pomiędzy AC Milan, a Tottenhamem również padł tylko jeden gol. W siódmej minucie skuteczną dobitką po strzale Theo Hernandeza popisał się Brahim Diaz i przed rewanżem ciut bliżej awansu są Rossoneri, choć w drugiej połowie goście mogli wyrównać stan meczu lecz mocny strzał, który oddał Harry Kane trafił w poprzeczkę bramki gospodarzy.

Oba mecze rewanżowe zaplanowane na ósmego marca na godzinę 21 zapowiadają się więc arcyciekawie.

AC Milan – Tottenham Hotspur 1:0 (1:0)**Bramka:** B. Diaz (7).

Milan: Tatarusanu – Kalulu, Kjaer, Thiaw, Saelemaekers (77 Messias), Krunic, Tonalı (86 Pobega), T. Hernandez, Diaz (77 De Ketelaere), Giroud, Leao (90 Rebić).

Tottenham: Forster – Romero, Dier, Lenglet (81 Davies), E. Royal, Skipp, Sarr, Perisic, Kulusevski (70 Richarlison), Kane, Son (81 Danjuma).

Kto bliżej mistrzostwa?

POD KOSZAMI DZIENNIKA

Czołowa trójka odniosła przekonujące zwycięstwa. Najtrudniejsze zadanie miało Quattro Tech, które pokonało Dom Plus

Sensacja wisiała w powietrzu przez całą pierwszą połowę, której ton niespodziewanie nadawał Dom Plus. Przedstawiciel najsłabszej ekipy grupy mistrzowskiej prowadzili już nawet 12:5 po dwóch akcjach Bartosza Suchockiego. Quattro Tech. nie odpuszczało jednak i na przerwę schodziło prowadząc 27:25. Decydujący cios czołowa ekipa rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego zadała w trzeciej kwarcie, którą rozpoczęła od 9 pkt z rzędu. Duża w tym zasługa Bartosza Jurasika, niezwykle aktywnego w tym fragmencie. Zdobyta przewaga okazała się wystarczająca i w czwartej kwarcie Quattro Tech. mogło grać już znacznie spokojniej i wygrało 60:46. Bohaterem spotkania był Bartłomiej Sadło, który zdobył 22 pkt. Dziełnie wspierał go również Przemysław Małyszek, autor 13 „oczek”. U pokonanych wyróżnił się Suchocki, który zdobył 15 pkt. Przekonujący triumf odniósł także The Reds Iglo-Klima. Wicemistrz rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego pokonał WinPlay aż 95:74 dominując praktycznie w każdym fragmencie meczu. Kapitał nie zagrał Piotr Padysz. Ten doświadczony rozgrywający charakteryzuje się znakomitą przegładem pola. Ma jednak też brylantową technikę, którą wykorzystał w sobotę do zdobycia 13 pkt. Zadowolony może być też Marcel Skolimowski. Ten podkoszowy o wysokich umiejętnościach zdobył 11 pkt. W drużynie WinPlay świetnie zagrał Paweł Bryłowski. To center, który ma imponujące warunki fizyczne. W sobotę rządził w strefie podkoszowej i zdobył aż 18 pkt. (KK)

Grupa walcząca o miejsca 1-6:
Quattro Tech. – Dom Plus 60:46
● Symbit – 4te Piętro 77:48 ●
The Reds Iglo-Klima – WinPlay 95:74.

1.	Symbit	13	25	974:694
2.	The Reds	13	24	1120:820
3.	Quattro	13	24	802:669
4.	4te Piętro	13	19	766:746
5.	WinPlay	13	19	744:844
6.	Dom Plus	13	19	735:839

18 lutego: Quattro Tech. – The Reds (godz. 13.30) ● WinPlay – 4te Piętro (14.30) ● Symbit – Dom Plus (15.30). Wszystkie mecze odbędą się w dawnej hali Startu przy ul. Piłsudskiego 22.

Grupa walcząca o miejsca 7-12:
Team – Piąty Faul 67:77 ● Lipa Team – Adley Hydroizolacje 43:38 ● Lancet – BRU 72:53.
7. Lipa Team 13 20 722:789
8. Team 13 19 812:785
9. Lancet 13 19 694:671
10. Piąty Faul 13 18 764:823
11. BRU 13 14 634:831
12. Adley 13 13 520:776

18 lutego: Team – Lancet (godz. 12.30) ● Adley – BRU (16.30) ● Lipa Team – Piąty Faul (17.30). Wszystkie mecze odbędą się w dawnej hali Startu przy ul. Piłsudskiego 22.

Koszykarskie święto w Lublinie

SUZUKI PUCHAR POLSKI W czwartek w lubelskiej hali Globus rozpoczyna się finałowy turniej. Jednym z jego uczestników jest Polski Cukier Start, który już w czwartek o godz. 20.30 zagra z Legią Warszawa

Kamil Kozioł

Już po raz trzeci z rzędu Lublin na cztery dni stanie się koszykarską stolicą naszego kraju. Turniej Suzuki Puchar Polski jest bowiem rywalizacją najlepszych siedmiu drużyn pierwszej rundy Energa Basket Ligi oraz gospodarzy.

Podopieczni Artura Gronka nie są faworytem tej rywalizacji i może stać się tak, że swoją przygodę z tą imprezą zakończą już pierwszego dnia, kiedy zmierzą się z Legią. Z drugiej strony jednak rok temu też nikt na nich nie stawiał, a gospodarze potknęli się dopiero na ostatniej przeszkodzie, kiedy w finale przegrali z BM Stal Ostrów Wielkopolski. – Wydaje mi się, że jeżeli ktoś, nie wierzy, że może wygrać, to lepiej, żeby został w domu. Każdy, kto przychodzi na mecz, ma zagrać po to, żeby zwyciężyć. Nie widzę innej opcji, bez względu na to, kto jest po drugiej stronie. Na koniec dnia gra się pięciu na pięciu i to nie powinno się do czwartku zmienić – mówi Artur Gronka.

Legia to jednak bardzo poważny przeciwnik. Przede wszystkim jest to aktualny wicemistrz Polski i drużyna, która w tym sezonie reprezentowała nasz kraj w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Aktualna forma ekipy ze stolicy nie uprawnia jej jednak do myślenia o wielkich sukcesach. Koszykarze z Warszawy z czterech ostatnich meczów wygrali tylko jeden. Z drugiej



strony jednak Legia ma patent na Start – w pierwszej rundzie w hali Globus goście wygrali aż 103:76.

W składzie zespołu Wojciecha Kamińskiego aż roi się od gwiazd polskiej koszykówki. Liderem jest Travis Leslie. 32-letni Amerykanin średnio zdobywa 14 pkt na mecz i zbiera blisko 7 pulek. Leslie jest zawodnikiem ograny w najlepszych ligach – występował m.in. we Francji, Niemczech czy Australii. Zwrócić uwagę należy też na jego rodaka Kyle'a Vinalesa. On w EBL zagrał na razie tylko cztery razy, ale zdążył pokazać się jako dobry snajper.

Ani Legia, ani Start nie są faworytami do zdoby-

cia głównego trofeum. Ich należy upatrywać głównie w zespołach BM Stal Ostrów Wielkopolski i WKS Śląska Wrocław. Co ciekawe, jeżeli te drużyny pokonają swoich ćwierćfinałowych przeciwników, to w sobotę spotkają się w bezpośrednim starciu w półfinale. I zapewne triumfator tego spotkania będzie muremowanym faworytem do triumfu w niedzielnym finale. On rozpocznie się o godz. 18. Wszystkie mecze, które przez te cztery dni odbędą się w hali Globus, będą relacjonowane bezpośrednio na sportowych antenach Polsatu.

Warto też wspomnieć o imprezach towarzyszących Suzuki Puchar Polski. Jedną

z nich jest Superpuchar w koszykówce na wózkach. W decydującym spotkaniu zmierzą się zespoły KKS Mustang Konin i Orto-Medico Szczyry Kielce. Ci pierwsi to aktualni mistrzowie Polski, a drudzy są zdobywcami Pucharu Polski. Spotkanie odbędzie się 17 lutego o godzinie 14.

Inną ciekawą imprezą towarzyszącą będzie Młodzieżowy Puchar Polski. W sobotnich półfinałach zagrają Exact Systems Śląsk Wrocław i Enea Basket Junior Poznań (godz. 10) oraz SKM Zastal Zielona Góra i Trefl ILO Sopot (godz. 12.15). Oba spotkania odbędą się w hali sportowej I LO w Lublinie. Finał jest zaplanowany na

niedzielę na godz. 14. Areną zmagani w decydującym spotkaniu będzie już hala Globus.

PROGRAM SUZUKI PUCHAR POLSKI

Czwartek: King Szczecin – PGE Spójnia Stargard (godz. 18) ● Polski Cukier Start Lublin – Legia Warszawa (20.30). **Piątek:** BM Stal Ostrów Wielkopolski – Anwil Włocławek (18) ● WKS Śląsk Wrocław – Trefl Sopot (20.30). **Sobota:** zwycięzcy czwartkowych ćwierćfinałów (godz. 15) ● zwycięzcy piątkowych ćwierćfinałów (godz. 19). **Poniedziałek:** oboma spotkaniami odbędzie się Pekao S.A. Konkurs Wsadów i Aerowatch Konkurs Rzutów za 3 Punkty. **Niedziela:** finał (18).

PORAŻKA LUBLINIANKI

Lublinianka Basketball Lublin poniosła kolejną porażkę w rozgrywkach II ligi. Podopieczni Kyle Moon'a ulegli we własnej hali Isetii WMSS Warszawa 67:74. Gospodarze mogą czuć do siebie olbrzymi żal, bo prowadzili już różnicą 20 pkt. W drugiej połowie jednak dali się dogonić i odebrać sobie zwycięstwo. W Lublinie bardzo dobrze zagrał Bartosz Muda, który skompletował double-double. Złożyło się na nie 13 pkt i 11 zbiórek. Zadowolony z siebie może być też Mateusz Wiśniewski. Ten doświadczony center dołożył 10 pkt. W zespole ze stolicy świetnie spisał się Patryk Jankowski. 24-latek zdobył 13 pkt i zebrał 10 pulek.

Zmierzch potęg

LNBA Już tylko cztery zespoły pozostały w walce o mistrzostwo rozgrywek. W niedzielę półfinałową stawkę uzupełniły Rodmos i Patobasket

Decydowanie większą sensacją jest awans tej drugiej drużyny, która przecież jest beniaminkiem Konferencji A. Tymczasem drużyna złożona przede wszystkim z zawodników z przeszłością w grupach młodzieżowych Startu Lublin wyeliminowała renomowaną Alpacę Alfachem-Migel Brothers. Decydujące spotkanie wyglądało tak, jak dwa poprzednie, w których rządziła przede wszystkim defensywa. Każdy punkt był na wagę złota, o czym świadczy wynik trzeciej kwarty, którą Patobasket wygrał 6:2. W efekcie, do ostatniej odsłony przystępował z sześcioma punktami zapasu, co okazało się wystarczającym handicapem. Patobasket wygrał bowiem 38:33 i mógł szaleć z radości. O sukcesie zadecydowała postawa Szymona Czerniaka i Wojciecha Matyska. Pierwszy zdobył 17 pkt. Drugi dołożył 12 „oczek”. Matyszek to zresztą jedna z ciekawszych postaci na parkietach LNBA. Na swoim koncie ma jeden występ w Energa Basket Lidze. Miało to miejsce w 2017 w meczu



Koszykarze Rodmosu awansowali do półfinału Konferencji A
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z GTK Gliwice, kiedy przebywał na parkiecie w sumie przez 99 sekund.

W półfinale zameldował się również Rodmos. Podopieczni Tomasza Szczotki wyeliminowali Alco wygrywając w decydującym spotkaniu 73:64. Rodmos był wyraźnie lepszy, chociaż niepotrzebnie dopuścił do nerwowej końcówki. W niej jednak zachował więcej zimnej krwi, bo doświadczenia przecież graczom

obu ekip nie można było odmówić. Ojcem sukcesu był Grzegorz Szymanek, który zdobył 23 pkt. 10 pkt i 12 zbiórek dołożył Wojciech Ingłot. 33-letni rozgrywający to reprezentant Polski w koszykówce niesłyszących. U pokonanych wyróżnił się Jakub Repeć. 35-latek w pierwszej dekadzie XXI w. uchodził za spory talent i nawet zagrał kilka razy w I lidze w barwach Startu AZS Lublin. (KK)

Konferencja A (do dwóch zwycięstw): Rodmos – Alco 73:64. Stan rywalizacji: 2:1. Awans: Rodmos. Alpaca Alfachem-Migel Brothers – Patobasket 33:38. Stan rywalizacji: 1:2. Awans: Patobasket. Pary półfinałowe: Matematyka – Patobasket ● Symbit – Rodmos.

Konferencja B (do dwóch zwycięstw): Devils – Kanina 34:66. Stan rywalizacji: 1:2. Awans: Kanina ● Basketball Fever – Piąty Faul 49:45. Stan rywalizacji: 2:1. Awans: Fever. Pary półfinałowe: Comao Sportowe Puławy – Basketball Fever ● The Reds Iglo-Klima – Kanina.

Konferencja C: Lublinianka Basketball Team-Biali – World Stompers 0:20 (v.o.) ● Lublinianka Team Basketball-Czerwoni – DaGG 0:20 (v.o.) ● Orlikowe Świry – The Shooters 48:44.

1.	DaGG	9	17	414:194
2.	The Shooters	9	17	411:244
3.	Cukropol	8	13	335:301
4.	Orlikowe Świry	9	12	403:401
5.	Stompers	8	11	295:270
6.	Czerwoni	7	5	162:257
7.	Biali	8	5	88:441

KARTKA Z KALENDARZA

1893

premiera opery „Falstaff”
Giuseppe Verdiego

1950

w laboratorium
Uniwersytetu
Kalifornijskiego w Berkeley
po raz pierwszy
wytworzono
promieniotwórczy
pierwiastek chemiczny
kaliforn

1960

aktorka Joanne Woodward
została jako pierwsza
uhonorowana swoją
gwiazdą na Hollywood
Walk of Fame

1961

premiera filmu „Matka
Joanna od Aniołów” w
reżyserii Jerzego
Kawalerowicza

1964

zakończyły się IX Zimowe
Igrzyska Olimpijskie w
austriackim Innsbrucku, w
których wystartowało 1091
sportowców z 36 państw

1969

dokonano oblotu Boeinga
747 - Jumbo Jeta

1971

zakończyła się załogowa
misja księżycowa Apollo 14

2012

w Gdyni padła rekordowa
wygrana w Lotto:
33 787 496,10 złotych

2020

na wyspie Seymour u
wybrzeży Półwyspu
Antarktycznego
odnotowano najwyższą w
historii Antarktydy
temperaturę powietrza:
20,7 °C

278

punktów zdobył Kamil
Stoch w dwóch skokach
podczas XXII Zimowych
Igrzysk Olimpijskich w
Soczi na skoczni normalnej
zdobywając - 9 lutego 2014
roku - złoty medal

Te puzzle układają się cały czas

MUZYKA „Puzzle” powstały mniej więcej dwa lata temu – opowiada o swoim najnowszym singlu Tatiana Okupnik. – Pisząc je, myślałam i czułam, że powoli części mojej układanki zaczynają znajdować swoje miejsce. Chyba nawet przebiegła mi przez głowę myśl, że niedługo wszystko ułożę... Minęło trochę czasu i czytam ten tekst inaczej. Te puzzle układają się cały czas.

Dochodzą nowe fragmenty, a niektóre odchodzą. Cała układanka ciągle się zmienia. Są dni, kiedy wszystkie części pasują do siebie jak ulał i takie kiedy nie mogę znaleźć brakujących elementów. I to jest OK!

„Puzzle” to kolejny po „Mama idzie w długą” singiel, który zaczyna zupełnie nowy muzyczny rozdział w życiu Tatiany Okupnik, Premierowe utwory to

podróż w najbardziej osobiste rejon życia artystki. Materiał jest zupełnie nową odsłoną Tatiany, zarówno pod względem tekstowym, jak i muzycznym. Popowie melodie porzuciła na rzecz surowych, bluesowych brzmień. Jak twierdzi sama wokalistka, była to naturalna droga, którą obrała, podążając za głosem własnego serca.

(ŹRÓDŁO: E-MUZYKA)



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Z kamerą przez Polskę

DO ZOBACZENIA Anna Kalczyńska uważa, że wyjazdowa wersja „Dzień Dobry TVN” to znakomity pomysł. Na mapie naszego kraju jest wiele ciekawych lokalizacji, które warto odwiedzić z kamerą i pokazać je szerokiemu gronu odbiorców. W cyklu „Widzimy się” mają być prezentowane właśnie takie wyjątkowe miejsca, lokalne atrakcje i inicjatywy, z których mieszkańcy są wyjątkowo dumni

Ekipa „Dzień Dobry TVN” ruszyła właśnie w podróż po Polsce. Pierwszym przystankiem na jej drodze była Kościerzyna, a kolejnym – Andrychów w województwie małopolskim. Gospodarze porannego programu cieszą się, że co jakiś czas planem zdjęciowym będą takie właśnie urokliwe zakątki.

– Zazwyczaj jest tak, że z kamerą „DDTVN” czy przy okazji prognoz pogody podróżujemy w miejsca dobrze znane. Już dwa czy trzy razy byłam w Białymstoku. Oczywiście bardzo lubię to miejsce, bo jest ono kopalnią inspiracji, ale sądzę, że możemy jeszcze pojechać gdzieś indziej. Jestem więc bardzo ciekawa, dokąd dotrzemy w tym sezonie wiosennym. Wiem, że nam się szykuje taki wyjazd pod koniec lutego, ale nie wiem jeszcze dokąd – mówi agencji Newseria Lifestyle Anna Kalczyńska.

Prezenterka przyznaje, że bardzo lubi przemierzać Pol-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

skę wzdłuż i wszerz. Kiedyś bardzo często organizowali z mężem takie rodzinne wycieczki połączone ze zwiedzaniem. Teraz co prawda ma nieco mniej czasu na podróżowanie, ale zamierza nadrobić zaległości.

– Ostatnio miałam troszeczkę bardziej stacjonarny tryb życia, ale w sumie to

dużo podróżuję. Dwa lata temu byliśmy na objazdówce z dziećmi, zrobiliśmy sobie poznanie zamków Dolnego Śląska i to było coś wspólnego. Byłam absolutnie pod wrażeniem, jak wiele rzeczy mi umknęło i do tej pory w ogóle ich nie znałam. Jak byłam dzieckiem, to z rodzicami zazwyczaj jeździliśmy w

jedno i to samo miejsce nad morze albo odwiedzaliśmy rodzinę rozsianą po Polsce. Natomiast Polska jest piękna i jest tyle różnych miejsc do odkrycia, że życia nie starczy.

Mimo wielu możliwości i alternatyw plany prezenterki na ferie są jednak mało oryginalne. Planuje ona spędzić ten czas w stolicy polskich Tatr.

– Razem z dziećmi spędzamy tydzień w Zakopanem – dodaje Anna Kalczyńska. – Pierwszy tydzień dzieci spędzają na swoim wyjeździe narciarskim z klubem sportowym, a potem lądują właśnie z nami, tak że jesteśmy w Zakopanem, stacjonarnie, w jednym miejscu.

NEWSERIA LIFESTYLE

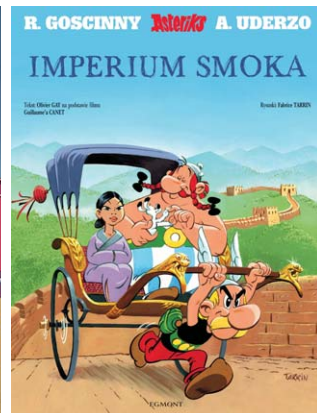
Do czytania i oglądania

KOMIKS Film w kinach, a w komiks w księgarniach. 10 lutego premierę miał film „Asteriks i Obeliks. Imperium Smoka”. A wczoraj ukazał się komiks pod tym samym tytułem. To ilustrowany album w formie opowiadania stworzony na podstawie filmu. Jest 50 rok p.n.e. Chiny. Zdradziecki książę Deng Tsin Qin doprowadza do zamachu stanu, a cesarzowa zostaje uwięziona. Książniczka Fu Yi, jedyna córka cesarzowej, ucieka z kraju i udaje się do małej galijskiej wioski, aby



prosić dzielnych wojowników Asteriksa i Obeliks-

sa o pomoc w uwolnieniu swojej matki. Okazuje się



FOT. EGMONT

bowiem, że o ich nadludzkiej sile mówi się nawet

w Szanghaju. Dwaj przyjaciele bez chwili wahania zgadzają się i wszyscy wyruszają w długą, pełną przygód podróż do Chin. W tym samym czasie Cezar, spragniony nowych podbojów, wraz ze swoją armią również zmierza w kierunku imperium smoka...

Scenariusz albumu napisał Olivier Gay, a rysunki stworzył Fabrice Tarrin. Ci dwaj francuscy autorzy są nam już znani z innego ilustrowanego albumu o Asteriksie i Obeliksie: „Tajemnica magicznego wywaru”.